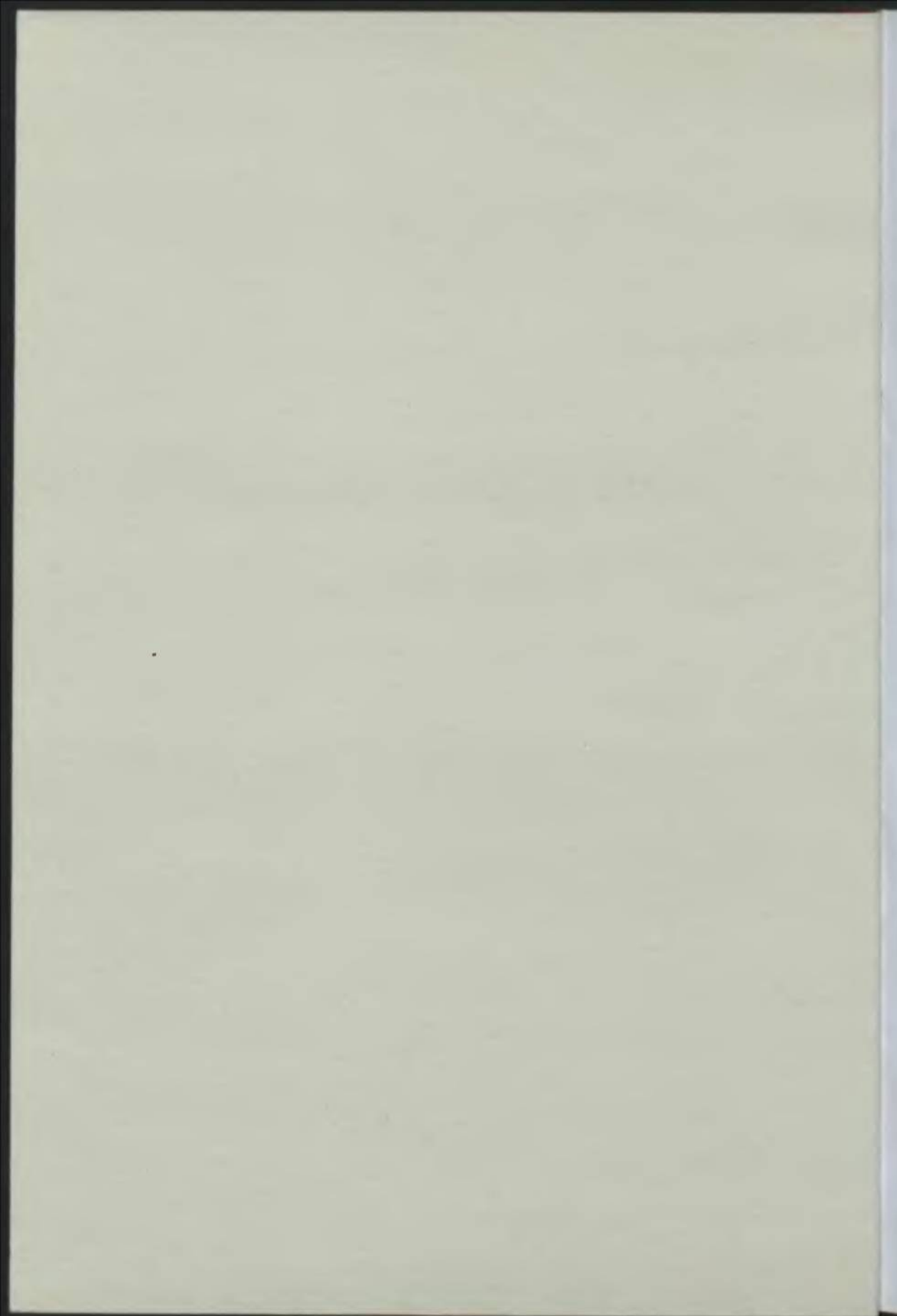


Grzegorz Spychalski

WPROWADZENIE DO MIKRO- I MAKROEKONOMII

**PRZEGLĄD PODSTAWOWYCH POJĘĆ
EKONOMICZNYCH**



GRZEGORZ SPYCHALSKI

**WPROWADZENIE
DO MIKRO- I MAKROEKONOMII
PRZEGLĄD PODSTAWOWYCH
POJĘĆ EKONOMICZNYCH**

Biblioteka Główna
Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny
Księgozbiór Przyrodniczy

C-52395



520-000008887



SZCZECIN 2003

PRZEWODNICZĄCY KOMITETU REDAKCYJNEGO

prof. dr hab. Edward Niedźwiecki

REDAKTOR DZIAŁU

prof. dr hab. Stanisław Krzykowski

RECENZENT

prof. dr hab. Roman Kisiel

C-52395

Wydano za zgodą Rektora
Akademii Rolniczej w Szczecinie



MFN 52395

ISBN 83-7317-060-X

© Copyright by Wydawnictwo Akademii Rolniczej w Szczecinie
Szczecin 2003

2031KN/20/1

SPIS TREŚCI

Przedmowa	5
Ekonomia.....	7
Mikroekonomia i jej funkcje	7
Model gospodarki rynkowej	8
Rynek i jego elementy	9
Rynek doskonały	10
Struktury rynku.....	11
Czynniki kształtujące popyt.....	11
Teoria wyboru konsumenta	12
Produkcja i jej uwarunkowania	13
Koszty rachunkowe i ekonomiczne.....	14
Koszty produkcji	15
Nakłady i wyniki procesu produkcji.....	16
Funkcja produkcji.....	17
Rola zysku w gospodarce	18
Efektywność techniczna i ekonomiczna.....	18
Efekty skali produkcji.....	19
Rolnik ekologiczny.....	20
Niewidzialna ręka rynku.....	22
Socjalizm czy dobrobyt?	24
Zawieszanie praw rynku.....	25
Prywatyzacja czyli rozdawnictwo	28
Quo vadis kapitalizmie?	29
Makroekonomia i jej funkcje	32
Neoklasycy i keynesiści.....	32
Zależności makroekonomiczne w teorii Keynesa	33
Podstawowe kategorie produktu i dochodu narodowego.....	34
Produkt globalny a produkt narodowy	35
Rachunek dochodu narodowego	35
Kalkulacja dochodu narodowego	36
Inwestycje a oszczędności	37
Bilans gospodarki narodowej	38
Polityka fiskalna	39
Podatki a dochody budżetu.....	39
Budżet państwa i jego rola	40

Równowaga budżetu	41
Finansowanie deficytu budżetowego	42
Cykl koniunkturalny w gospodarce	43
Wpływ cyklu koniunkturalnego na wzrost gospodarczy	44
Keynesowska funkcja inwestycji	44
Wartość dodana a produkcja finalna	45
Bezrobocie, jego formy i metody ograniczenia	46
Inflacja	47
Pieniądz i system bankowy	48
Funkcje pieniądza	49
Rodzaje pieniądza	50
Bank centralny w rynku pieniężnym	50
Równowaga rynku pieniężnego	51
Regulacja rynku pieniężnego	52
Kształtowanie podaży pieniądza	53
Pułapka zadłużeniowa	54
Teoria kosztów komparatywnych	54
Skutki społeczne rozwoju gospodarczego	55
Bilans płatniczy i jego struktura	56
Krzywa Phillipsa	57
Krytyka teorii Phillipsa	58
Pokonywanie inflacji	58
Skutki inflacji w gospodarce	59
Międzynarodowa wymiana gospodarcza	60
Polski rynek kapitałowy	61
Literatura uzupełniająca	62

PRZEDMOWA

Ekonomia, przedsiębiorczość, biznes czy kapitalizm to pojęcia, które wdarły się przebojem do języka polskiego w ostatnich czternastu latach transformacji systemowej.

Dziedzina nauk ekonomicznych przeżyła prawdziwą rewolucję zarówno jeśli chodzi o treści, jak i z punktu widzenia metod badawczych. Pojawiło się też wiele pozycji książkowych stanowiących tłumaczenia renomowanych podręczników zagranicznych bądź będących autorskimi wykładami polskich naukowców i dydaktyków z zakresu ekonomii, zarządzania i marketingu.

Brakuje jednak w tej grupie literatury wprowadzającej w złożone i abstrakcyjne problemy współczesnej gospodarki. Te lukę próbuje wypełnić poniższy podręcznik złożony z kilkudziesięciu paraencyklopedycznych lekcji ekonomii oraz interpretacji zjawisk gospodarczych w globalizującym się systemie ekonomicznym. Jest szczególną syntezą zagadnień makro- i mikroekonomicznych przedstawioną w sposób przejrzysty i zrozumiały nie tylko dla studentów kierunków ekonomicznych.

Może zatem stanowić uzupełnienie lub wprowadzenie do poznawania tajników wiedzy ekonomicznej na wszystkich kierunkach studiów, a ponadto spełniać funkcję kompendium dla osób szukających źródeł wiedzy o zasadach i prawach gospodarowania.

Obok podstaw teorii ekonomii Czytelnik odnajduje w skrypcie kilka autorskich poglądów dotyczących przekształcania systemu gospodarczego socjalizmu w kapitalistyczny model gospodarowania i perspektyw rozwoju wysoko rozwiniętych państw kapitalistycznych. Jednocześnie istnieje wiele odniesień do polskiej rzeczywistości ekonomicznej i drogi jaką musimy przebyć aby znaleźć się w gronie najbogatszych gospodarek świata.

Autor

Szczecin, kwiecień 2003 r.

EKONOMIA

Podstawowe dylematy, które rozwiązuje każda ludzka zbiorowość zorganizowana w formie państwa lub narodu dotyczą trzech elementów codziennej egzystencji:

- 1) jakie dobra i usługi wytwarzać (co produkować);
- 2) jak wytwarzać wybrane dobra ekonomiczne;
- 3) dla kogo produkować rzekome dobra.

Ekonomia jest dziedziną wiedzy, która próbuje odpowiedzieć na powyżej postawione pytania i stwierdzić jak społeczeństwo gospodarujące decyduje o tym co, w jaki sposób i dla kogo wytwarzać. Dobrami nazywać będziemy takie produkty materialne jak stal, samochody czy truskawki. Mianem usług zaś określamy takie działania jak spektakl teatralny czy usługa fryzjerska, które mogą zaspokajać potrzeby konsumenta jedynie w trakcie ich realizacji (świadczenia). W wyjątkowych wypadkach gospodarujące społeczeństwo może być zwolnione z odpowiedzi na któreś z trzech sformułowanych pytań. Robinson Crusoe nie musiał rozstrzygać problemu, dla kogo wytwarzać do czasu przybycia Piętaszka, ale z reguły są to sytuacje niezwykle rzadkie.

Ekonomia jest zaliczana do nauk społecznych, które tłumaczą zachowanie ludzi. Przedmiot ekonomii stanowi obszar zachowań człowieka w zakresie produkcji, wymiany i użytku czynionego z dóbr i usług. Zasadniczym problemem ekonomicznym jest pogodzenie sprzeczności między nieograniczonymi potrzebami ludzkimi w zakresie dóbr i usług, a ograniczoną ilością niezbędnych zasobów do ich wytworzenia (praca, surowce, maszyny). Zatem wybór ekonomii polega na procesie umieszczenia ograniczonych środków w konkurencyjnych ich zastosowaniach. Mówimy wówczas o tzw. alokacji kapitału. Narzędzia badawcze wykorzystywane przez ekonomistów są często pochodzenia matematycznego, a wnioski z prac naukowych dotyczą społeczeństw jako całości lub też większych grup ludzkich. Prawa i zasady określane przez ekonomię stanowią podstawę działania polityki gospodarczej państwa w zależności od celów stawianych sobie przez poszczególne władze.

MIKROEKONOMIA I JEJ FUNKCJE

Teoria ekonomii badając procesy wytwarzania i dystrybucji dóbr rynkowych wykorzystuje podejście makro z punktu widzenia gospodarki rynkowej lub organizacji międzynarodowych albo mikro z punktu widzenia pojedynczego producenta o poszczególnych rynków branżowych.

Analiza mikroekonomiczna określa uwarunkowania zachowań gospodarstw domowych i przedsiębiorstw oraz próbuje prześledzić proces podejmowania decyzji produkcyjnych i dystrybucyjnych. Dokonuje tego poprzez szczegółowe badania jednego aspektu życia gospodarczego i dla uproszczenia oceny pomija jego powiązania z resztą systemu gospodarczego.

Mikroekonomia drogą poszukiwania relacji przyczynowo-skutkowych w funkcjonowaniu konkretnych rynków towarów i usług formułuje ogólne prawa zachowań podmiotów ekonomicznych obowiązujące we wszystkich sektorach i działach gospodarki. Rozwinięciem tych dociekań jest tworzenie ekonomik szczegółowych, które badają prawidłowości funkcjonowania mechanizmów produkcyjnych z uwzględnieniem specyfiki danej branży lub gałęzi produkcji. Mówimy wówczas o ekonomice produkcji rolnej, ekonomice handlu wewnętrznego lub ekonomice gospodarki rybnej. Próba uogólnienia analizy na większość podmiotów tworzyć podstawę ekonomiki konsumpcji czy ekonomiki inwestycji.

Do najważniejszych funkcji mikroekonomii zaliczamy:

- *funkcję informacyjną*, polegającą na dostarczaniu podstaw o zasadach i metodach analizy ekonomicznej firm, a w szczególności rachunku kosztów, funkcji produkcji czy efektów skali działania gospodarczego;
- *funkcję modelową* związaną z konstruowaniem modeli mikroekonomicznych opisujących zależność między uczestnikami rynku i mechanizmy działań ekonomicznych;
- *funkcję marketingową* pozwalającą na zmianę orientacji przedsiębiorstw, które w warunkach konkurencyjnej gospodarki rynkowej muszą odgadywać i kreować potrzeby konsumpcyjne potencjalnych klientów.

Większość funkcji mikroekonomii ma zatem charakter normatywny, co oznacza, iż nie tylko opisuje ona rzeczywistość gospodarczą, ale dostarcza także zleceń i rekomendacji dla firm i gospodarstw domowych.

Stanowi tym samym ta część nauki ekonomii teoretyczną oazę wszelkiej aktywności informacyjnej i decyzyjnej kierowników wszystkich szczebli. Powinni oni korzystać z kalkulacji indywidualnych kosztów produkcji i wskaźnikowej oceny kondycji swoich przedsiębiorstw podejmować decyzje zwiększające ich wielkość przychodów i wartość zysku. Muszą przy tym brać pod uwagę indywidualne preferencje i gusty swoich klientów, którzy stanowią czynnik decydujący ich sukcesie komercyjnym.

Mikroekonomia pełni więc oprócz bezdyskusyjnej funkcji pozytywnej (objaśniającej), szczególną rolę doradczą w zakresie konsumpcji, produkcji i wymiany dóbr. Jej rola jest trudna do przecenienia w warunkach zachodzącej w Polsce transformacji systemu gospodarczego i budowę modelu indywidualistycznej gospodarki rynkowej.

MODEL GOSPODARKI RYNKOWEJ

Doświadczenia rozwoju systemów gospodarczych dowodzą, że najbardziej efektywnym sposobem organizacji procesów jest gospodarka rynkowa. Jej bazą jest mechanizm takiego oddziaływania wszystkich uczestników obrotu gospodarczego, gdzie wymiana rynkowa decyduje o rozdziale zasobów i produktów. Do analizowania pro-

cesów zachodzących w takim systemie służy uproszczony obraz gospodarki, zwany modelem gospodarki rynkowej. Jego podstawowe założenia obejmują:

- dominujący udział własności prywatnej środków produkcji,
- występowanie dwóch grup podmiotów gospodarczych – gospodarstw domowych oraz przedsiębiorstw;
- podział rynku na rynek dóbr (konsumpcyjnych i kapitałowych) oraz na rynek zasobów.

Gospodarstwa domowe sprzedają swoje zasoby w postaci ziemi, pracy czy budynków, a kupują od przedsiębiorstw dobra ekonomiczne w postaci towarów i usług. Kształtują się wówczas dwa strumienie powiązań, strumień pieniężny i strumień rzeczowy, skierowane w przeciwnych kierunkach. Taki model jest klasycznym ujęciem ekonomicznym nie uwzględniającym ważnych ograniczeń systemowych. W teorii równoważonego rozwoju gospodarczego (ang. *sustainable development*) obrót rynkowy odbywa się na tle globalnego ekosystemu wynikającego z powiązań gospodarki ze środowiskiem naturalnym. Zakłada się przy tym, że zasoby naturalne są ograniczone, a niektóre surowce już wkrótce będą limitowały możliwości wzrostu produkcji.

RYNEK I JEGO ELEMENTY

Gospodarka, w której głównym regulatorem procesów wytwarzania i rozdziału jest mechanizm rynkowy, jest najbardziej efektywnym sposobem organizacji. W tym systemie podmioty gospodarcze (producenci i konsumenci) podejmują nieustannie decyzje dotyczące wyborów ekonomicznych takich, jak: co i dla kogo produkować, co i ile kupować, lub dla kogo i jak wiele pracować. Wybory te odbywają się na rynku, który staje się w ten sposób miejscem weryfikacji wszelkich działań gospodarczych.

Najszerszym określeniem rynku jest ogół wymienionych stosunków pomiędzy sprzedającymi i kupującymi. Jedni reprezentują i kształtują podaż rynkową, a drudzy przedstawiają popyt rynkowy. Obie grupy podmiotów prowadzą stale negocjacje handlowe mające na celu zawarcie transakcji kupna - sprzedania na optymalnych dla obu stron warunkach. Rynek stwarza zatem możliwości zbiorowego realizowania potrzeb dostawców sprzedających i konsumentów kupujących towary i usługi.

Rynek jest często miejscem zorganizowanym w sensie instytucjonalnym, tworzącym warunki wymiany towarowej; współczesny jest bardzo skomplikowany i działanie na nim wymaga specjalistycznej wiedzy. Rynkiem są zarówno wydzielone obszary targowiskowe, jak i hurtownia artykułów spożywczych czy przemysłowych, czy wreszcie giełdy papierów wartościowych. Rynkami są również banki oferujące kredyty pieniężne czy systemy informacyjne oferujące zasób wiedzy. Cechą wspólną wszystkich rynków jest dostosowanie cenowe wielkości podaży i popytu. Zmiany cen

relatywnych produktów i usług stanowią informację, na której podstawie podmioty gospodarcze podejmują decyzję o alokacji zasobów. Podstawowymi elementami rynku są: podaż, popyt i ceny, które wpływają na całokształt mechanizmu gospodarczego. Ich wzajemne relacje i zależności są przedmiotem badań i analiz służących w procesie podejmowania decyzji ekonomicznych.

RYNEK DOSKONAŁY

W ramach funkcjonujących typów struktur rynku dwa skrajne reprezentują: konkurencja doskonała oraz monopol. Rynek monopolistyczny wypacza działanie mechanizmu dostosowawczego, umożliwiając dostawcy (monopoliście) stosowanie dyskryminacji cenowej, czyli takiego kształtowania poziomu cen na różnych rynkach, aby zmaksymalizować swój zysk. Jednocześnie producent wytwarza w warunkach monopolu mniej dóbr niż to ma miejsce w sytuacji konkurencji innych uczestników rynku. Określimy zatem, jakie warunki muszą być spełnione, żeby rynek miał charakter wolnokonkurencyjny. Przede wszystkim w ramach danej gałęzi produkcji musi działać na tyle duża liczba wytwórców, aby żaden z nich poprzez zmianę wielkości dostarczanych towarów nie wpłynął na zmianę ceny rynkowej. Cena musi być bowiem obiektywną, stałą kategorią ekonomiczną dla wszystkich uczestników obrotu.

Po drugie, wszystkie dobra danego rodzaju (na konkretnym rynku) muszą być ujednolicone pod względem jakości tak, by poprzez indywidualne cechy nie powodowały zwiększenia popytu. Pozwala to zachować wyłącznie kryterium ceny przy podejmowaniu decyzji zakupu. Po trzecie, wszelkie zmiany cen powodują na rynku doskonałym niemal natychmiastowe reakcje po stronie popytu i podaży towarów. Oznacza to, że każda podwyżka cen zmniejsza zapotrzebowanie na dane dobro i zwiększa jego dostawę, a obniżenie ceny podnosi popyt, ale ogranicza podaż. Ponadto koszty dodatkowe (transport, usługi) nie wpływają istotnie na zróżnicowanie przestrzenne cen tego samego dobra. Po czwarte, żaden z uczestników rynku nie może być w sytuacji uprzywilejowanej zarówno pod względem dostępu do technologii, jak i z punktu widzenia wiedzy o rynku.

Po piąte wreszcie, istnieje pełna swoboda rozpoczynania działalności gospodarczej w danej gałęzi oraz likwidacji swojego uczestnictwa w rynku. Powoduje to znaczną elastyczność produkcji i postępowanie wyłącznie według kryterium opłacalności działania.

Wszystkie cechy opisane tworzą przesłanki powstania doskonałej konkurencji opartej na prywatnej własności środków produkcji. Taka organizacja rynku gwarantuje rozwój przedsiębiorstw w nim uczestniczących oraz pełne zaspokojenie potrzeb konsumentów.

STRUKTURY RYNKU

Gałąz produkcyjna lub rynkowa jest zbiorem przedsiębiorstw wytwarzających ten sam produkt. Wielkość produkcji gałęzi to suma produkcji wszystkich przedsiębiorstw. Liczba przedsiębiorstw w poszczególnych gałęziach może się jednak znacznie różnić. W niektórych gospodarkach całe działy produkcji są opanowane przez jedną lub kilka jednostek produkcyjnych. W innych gałęziach zaś liczba podmiotów dostarczających swoje wyroby na rynek jest bardzo duża, a wielkość poszczególnych przedsiębiorstw zróżnicowana. Dlaczego tak się dzieje i jaki jest mechanizm tworzenia się zachowań kupujących i sprzedających na tych rynkach, to kwestie dotyczące struktury rynków.

Istnieją dwa skrajne przypadki struktur gałęzi produkcyjnych. Z jednej strony jest to konkurencja doskonała, a z drugiej monopol lub monopson. Rynek doskonale konkurencyjny to taki, gdzie zarówno sprzedający, jak i kupujący uznają, że ich decyzje dotyczące kupna i sprzedaży nie wpływają na poziom ceny rynkowej. Aby tak się działo, liczba uczestników rynku po stronie podaży i popytu musi być duża, a zadne z przedsiębiorstw nie może korzystać z uprzywilejowania. Dodatkowym warunkiem tej struktury rynku jest pełna informacja o produktach, które posiadają konsumenci, a także jednolity charakter sprzedawanych towarów, które nie powinny różnić się cechami jakościowymi. Kiedy jeszcze istnieje pełna swoboda wchodzenia producentów do gałęzi i opuszczania rynku, to mamy pełen obraz konkurencji doskonałej.

Monopolistą jest jedyny sprzedawca lub jedyny potencjalny dostawca dobra w danej gałęzi, monopolistą zaś jest jedyny nabywca lub potencjalny odbiorca dobra pochodzącego z danej gałęzi. W takiej strukturze rynku przedsiębiorstwo i gałąz produkcji stanowią jedno. W przeciwieństwie do wolnej konkurencji monopolista jest w stanie sam ustalać ceny, które przynoszą mu ryzyko monopolistyczne. Może ponadto różnicować ceny swoich wyrobów dla różnych klientów i dla różnych miejsc sprzedaży. W ten sposób monopol wytwarza mniej od rynku konkurencyjnego, po wyższej cenie jednostkowej. Monopole na ogół mają większe zasoby własne, które mogą przeznaczyć na badania obniżające koszty i poprawę jakości produkcji. Siła monopolistyczna może jednak zostać osłabiona przez wprowadzane coraz częściej ustawy antymonopolowe i społeczny nacisk na likwidację praktyk dyktatu produkcyjnego. Między skrajnymi przypadkami struktur rynkowych znajduje się cała gama rozwiązań pośrednich, które są w praktyce wynikiem różnorodnych wpływów czynników ekonomicznych, organizacyjnych i politycznych.

CZYNNIKI KSZTAŁTUJĄCE POPYT

Badanie rynku stanowić powinno podstawę podejmowania decyzji produkcyjnych i dystrybucyjnych przez wszystkich uczestników obrotu towarowego. Aby jednak te



badania mogły stanowić przestanki trafnych decyzji alokacyjnych, konieczna jest ich właściwa interpretacja. Można jej dokonać na bazie oceny wpływu różnych czynników na reakcję konsumentów w dostosowaniu rynkowym.

Najważniejsze z tych czynników to:

- 1) cena dobra, którego rynek analizujemy;
- 2) dochody potencjalnych nabywców tego dobra;
- 3) dostępność i ceny towarów lub usług substytucyjnych i komplementarnych;
- 4) preferencje i gusty konsumentów.

Wpływ ceny na wielkość zapotrzebowania opisuje elementarne prawo podaży i popytu, które stanowi, iż wraz ze wzrostem ceny towaru zmniejsza się popyt na to dobro.

Reakcja wielkości zapotrzebowania na zmianę poziomu dochodów konsumentów nie jest już tak jednoznaczna i zależy głównie od rodzaju towarów, których dotyczy. Dla dóbr podstawowych zaspokajających pierwsze potrzeby wzrost popytu jest relatywnie coraz mniejszy przy wyższych dochodach, natomiast przyrost zakupów towarów luksusowych jest rosnący przy wzrastającym funduszu nabywanym. Zależność tę opisał po raz pierwszy niemiecki ekonomista Ernest Engel, a funkcje przedstawił tzw. krzywymi Engla.

Wpływ cen dóbr substytucyjnych i komplementarnych na wielkość popytu jest opisywany wskaźnikami elastyczności cenowej mieszanej, które liczbowo wskazują, o jaki procent zmieni się zapotrzebowanie na dany towar przy danym procentowym przesunięciu ceny dóbr konkurencyjnych (różne marki samochodów) lub uzupełniających (samochód i benzyna). Oczywiście oprócz ceny tych towarów należy zawsze ocenić dostępność różnych artykułów na poszczególnych rynkach, a zatem liczbę dostawców w danej branży i ich wzajemne oddziaływanie.

Szczególnie ciekawy jest wpływ preferencji i gustów różnych grup konsumentów na wielkość popytu. Jego rezultaty są trudne do przewidzenia i nie poddają się formalnym analizom.

TEORIA WYBORU KONSUMENTA

Model przewidywania reakcji konsumentów na zmiany warunków rynkowych składa się z czterech elementów:

- 1) wielkości dochodu nabywcy;
- 2) systemu cen poszczególnych dóbr ekonomicznych;
- 3) gustów konsumentów pozwalających uszeregować różne koszyki (kombinacje) dóbr, według stopnia satysfakcji, jakiej dostarczają konsumentowi;
- 4) założeń behawioralnych, zgodnie z którymi, konsumenci starają się w maksymalnym stopniu swoje potrzeby zaspokajać.

Elementy 1 i 2 wyznaczają ograniczenie budżetowe, które przedstawione graficznie jako linia budżetowa jest zbiorem kombinacji różnych towarów, zakładając pełne wykorzystanie dochodów. Nachylenie linii budżetowej zależy wyłącznie od relacji cenowych kupowanych towarów.

Elementy 3 i 4 przedstawiają układ preferencji i gustów, z uwzględnieniem racjonalnego działania nabywców, którzy zawsze wolą mieć więcej dobra niż mniej, a także wraz ze wzrostem ilości określonego towaru chętnie zamieniają go na inny, często z grupy dóbr luksusowych. Interpretacją graficzną tych preferencji jest krzywa obojętności przedstawiająca zbiór kombinacji konsumpcyjnych o jednakowej użyteczności osiąganą przez konsumenta, należy połączyć obie krzywe i znaleźć ich punkt styczności. Jest to moment zrównania się rynkowej relacji wymiennej różnych dóbr (nachylenie linii budżetowej) oraz relacji użyteczności (nachylenie krzywej obojętności).

W ten sposób jesteśmy w stanie w konkretnych warunkach dochodowo-cenowych wyznaczyć optymalny dla danego konsumenta zestaw (koszyk) towarów i usług, ułatwia to orientację rynkową producentów i handlowców, a także umożliwia podejmowanie decyzji o przenoszeniu kapitału gałęzi deficytowych, jednocześnie o potencjalnym dużym popycie.

PRODUKCJA I JEJ UWARUNKOWANIA

Producent jest podmiotem gospodarczym, który decyduje o tym, co i ile produkować. Stosując wybraną technologię (metodę wytwarzania) oraz organizację produkcji dostarcza na rynek dobra kupowane następnie przez konsumentów. Produkowanie odbywa się w przedsiębiorstwie, czyli organizacji gospodarczej wyodrębnionej prawnie i ekonomicznie, której instytucjonalna forma może być zróżnicowana. Może ono być własnością jednej osoby lub wielu osób albo może być własnością publiczną (przedsiębiorstwo państwowe, komunalne). Może się też składać z jednego zakładu lub wielu zakładów produkcyjnych. W gospodarce rynkowej producent występuje w podwójnej roli. W celu wytworzenia dóbr producent musi zaopatrzyć się na rynku w niezbędne czynniki produkcji (surowce, maszyny, siłę roboczą, ziemię, kapitał finansowy). Z drugiej strony producent występuje jako sprzedający (oferent) wytworzone w przedsiębiorstwie produkty i usługi. Zatem decyzje producenta znajdują odzwierciedlenie w kształtowaniu się popytu na czynniki produkcji, a jednocześnie w podaży wytworzonych towarów lub usług.

Produkcja polega na przetwarzaniu zasobów w celu wytworzenia produktów i usług. Zasoby są ze sobą łączone w procesie produkcji w różnych układach, w sposób umożliwiający otrzymanie określonego dobra. Sposób łączenia różnorodnych zasobów zależy od stosowanej technologii produkcji. Każdą technologię charakteryzują

specyficzne dla niej współczynniki. Określają one ilość danego zasobu, którą należy użyć do wyprodukowania jednostki wyrobu. Są to liczby jednostek (kilogramów, KWh, litrów), których należy użyć dla wytworzenia np. 1 tony stali.

Celem produkcji nie jest jednak wybranie i zastosowanie określonej technologii. Dla producenta technologia stanowi jedynie konieczny środek pozwalający osiągnąć korzyści ekonomiczne z podjętej działalności produkcyjnej. Celem działania każdego producenta jest zatem osiągnięcie zysku, czyli różnicy między przychodami ze sprzedaży produkcji, a nakładami wyrażonymi pieniężnie w postaci kosztów. Wielkość zysku wynika z porównania kosztów na wytworzenie dobra z ceną rynkową uzyskaną z jego sprzedaży.

Podstawowe czynniki produkcyjne to:

- kapitał stały (uprzedmiotowiony), obejmujący surowce, maszyny, półfabrykaty, urządzenia i zewnętrzne usługi
- kapitał zmienny, głównie obejmujący koszty siły roboczej oraz pracy kierowniczej, a także kapitału pożyczonego
- wartość dodana dotycząca opłat i kosztów majątkowych oraz możliwej do uzyskania stopy zwrotu nakładów kapitałowych.

Analiza efektywności każdego z czynników produkcji pozwala ocenić łączną sprawność produkcyjną każdego pojedynczego przedsiębiorstwa.

KOSZTY RACHUNKOWE I EKONOMICZNE

W ramach działalności gospodarczej przedsiębiorstwa wykorzystuje się różne składniki bazy produkcyjnej, nazywane czynnikami produkcji. Każdy z tych elementów posiada inną cenę na rynku zasobów, a ich ilość, pomnożona przez cenę jednokową, jest wartością stanowiącą koszt wytwarzania. Taki rachunek prowadzi każdy dział księgowości, a ewidencjonowane tam nakłady stanowią koszty rachunkowe. Są to więc udokumentowane zakupy czynników produkcji lub te nakłady, które znajdują wyraz w fakturach za usługi zewnętrzne, (świadczone na rzecz przedsiębiorcy).

Oprócz tych ujawnionych w zapisach rachunkowości, istnieje jednak znaczący niekiedy udział nakładów trudnych do wyceny lub pomijanych przez producenta w kalkulacji. Są to na przykład koszty pracy własnej właściciela firmy i jego rodziny, który poświęca często o wiele więcej wysiłku fizycznego i intelektualnego na rozwój swego przedsiębiorstwa niż to wynika z norm czy zasad ogólnie przyjętych. Podobnie może być tak, iż właściciel gospodarstwa rolnego lub posesji mieszkalnej przeznaczy swój budynek pod działalność gospodarczą i nie będzie wliczał rachunkowo kosztów wynajęcia lokalu lub jego amortyzacji do kalkulacji kosztów.

Rzetelny rachunek ekonomiczny powinien uwzględnić te wszystkie wymienione składniki, które nazywane są „kosztami implicate” które dopiero po dodaniu do koszt-

tów rachunkowych (nazywanych „kosztami explicite”) stanowią całkowite koszty działania przedsiębiorstwa, czyli jego koszty ekonomiczne.

Wśród tej kategorii kalkulacyjnej można wyróżnić również część dochodu lub zysku przedsiębiorstwa nazywaną niekiedy zyskiem normalnym. Jest to rekompensata dla przedsiębiorcy za jego wkład pracy i zaangażowanie osobiste w ten a nie inny przedmiot działania gospodarczego. Poziom zysku normalnego musi być na tyle satysfakcjonujący, aby utrzymać właściciela lub udziałowca w konkretnym przedsięwzięciu. W przeciwnym wypadku przeniesie on swój kapitał i pracę do działalności alternatywnej.

Rachunkowe i ekonomiczne ujęcie kosztów znajduje swój wyraz w pojęciu zysku. Zysk rachunkowy to różnica między całkowitymi przychodami ze sprzedaży produktów lub usług i kosztami explicite (rachunkowymi), zaś zysk ekonomiczny jest różnicą między przychodami a kosztami ekonomicznymi (explicite i implicate).

W prawidłowych kalkulacjach opłacalności ekonomicznej należy uwzględniać całość kosztów ekonomicznych, choć niekiedy czynniki obiektywne (brak możliwości zmiany produkcji) narzucają wytwórcy funkcjonowanie w zastanym układzie opisywanym w rachunkowości firmy.

KOSZTY PRODUKCJI

Koszty produkcji są jednym z ważniejszych elementów w podejmowaniu racjonalnych decyzji przez producenta. Umiejętność oceny przebiegu krzywych kosztów produkcji w krótkim i długim okresie pozwala na określenie optymalnych rozmiarów produkcji, a co za tym idzie najbardziej efektywnej wielkości przedsiębiorstwa. Na podstawie oceny poziomu kosztów przeciętnych (czyli jednostkowych) lub marginalnych można ponadto wyznaczyć punkt, w którym produkcja daje maksymalny zysk w warunkach rynku konkurencyjnego lub zmonopolizowanego.

Każdy proces wytwarzania wymaga określonych nakładów na zakup czynników produkcji. Ceny płacone za nie przez producenta są składnikami kosztów. Wydatki na zakup siły roboczej, maszyn, urządzeń, budynków, surowców, ziemi czy kapitału finansowego decydują o sumie kosztów produkcji. Należy przy tym dokonać rozróżnienia między poziomem kosztów indywidualnych czy własnych, ponoszonych wyłącznie przez producenta na wytworzenie określonej ilości produktu, a kosztami społecznymi produkcji obejmującymi szereg wydatków ubocznych wywołanych określonym procesem wytwarzania.

Klasycznym przykładem różnicy między kosztami indywidualnymi a społecznymi są straty wywołane w środowisku naturalnym działalnością gospodarczą. Koszty leczenia osób zatrutych przez fabrykę czy wydatki na pranie także nie stanowią składnika kalkulacji dla przedsiębiorcy, a przecież są bezpośrednim społecznym

efektem produkcji. Co więcej, zatruta woda czy zanieczyszczone powietrze mogą i już niedługo stać się czynnikiem ograniczającym proces wytwarzania, gdy używane są w celach technologicznych. Mamy tu do czynienia z efektami zwrotnymi, dlatego konieczne staje się uwzględnianie kosztów ogólnospołecznych w rachunku ekonomicznym działalności każdego wytwórcy.

Jeszcze jedną kategorią nakładów produkcyjnych bezpośrednio nie odczytywaną z rachunków są koszty alternatywne, związane z utratą korzyści zastosowania określonych zasobów w innej działalności gospodarczej. Pole można zasiać pszenicą ozimą albo burakami cukrowymi, ale nie obiema roślinami jednocześnie. Gdy zdecydujemy się na jedną z nich, zysk potencjalny, który można by osiągnąć z tej drugiej stanowi właśnie koszt alternatywny. Podobnie można różnie wykorzystać maszyny, urządzenia czy kapitał pieniężny (umieszczając go w banku), a zyski z innych zastosowań są alternatywą kosztów rzeczywistych.

NAKŁADY I WYNIKI PROCESU PRODUKCJI

Proces wytwarzania wszelkiego rodzaju dóbr ekonomicznych jest zwykle poprzedzony fazą zakupu zasobów niezbędnych do działalności produkcyjnej. Producent z reguły kupuje na rynku potrzebne mu czynniki produkcji, płacąc za nie ceny rynkowe. Wyjątkiem są sytuacje, gdy korzysta z własnych środków produkcji, np. w gospodarstwie rolnym są nimi pasze z własnych pól lub mleko od swoich krów. Wydatki związane z zakupem środków produkcyjnych są dla przedsiębiorcy nakładami, które musi ponieść dla uruchomienia lub zwiększenia skali produkcji. Gdy nakłady, które są środkami rzeczowymi, wyrazimy w pieniądzu, stanowią one będą koszty produkcji. Decydując się na podjęcie działań wytwórczych producent musi takie ocenić potencjalne dochody, które mógłby uzyskać z innego zastosowania całkowitych środków produkcyjnych, np. z ulokowania ich równowartości na koncie bankowym. Przychody te stanowią koszty alternatywne dokonanego wyboru produkcji.

Po tym, wstępnym rachunku ekonomicznym producent wytwarza dobra i przeznaczają je na sprzedaż celem uzyskania określonego dochodu. Tym samym zamyka się cykl produkcyjny, gdy zainwestowane w fazie wstępnej środki na zakup zasobów produkcyjnych ulegają ponownie zamianie na pewną sumę pieniędzy. Gdy przez P_1 oznaczymy sumę wydatkowaną przez producenta w okresie ponoszenia nakładów, a przez P_2 uzyskaną z tytułu sprzedanych wytworzonych towarów lub usług, to możemy powiedzieć, kiedy producent osiągnął zysk lub stratę. Gdy P_2 jest większe od P_1 środki zainwestowane w proces przynoszą zysk, a gdy P_1 przewyższa P_2 , produkcja jest nieopłacalna.

Zadanie producenta polega na tym, aby dokonać wyboru takiej kombinacji nakładów na produkcję i efektów z działalności, żeby różnica była maksymalnie dodatnia.

Jest to podstawa motywacji wszelkiej działalności gospodarczej ilustrująca racjonalność zachowań wszystkich podmiotów rynku. Maksymalizacja zysku powoduje chęć zmniejszania kosztów wytwarzania przy założonym poziomie wartości sprzedaży lub powiększa wielkość (wartość) produkcji przy stałym poziomie nakładów.

Efektywność ekonomiczną przedsiębiorstw ocenić można, porównując osiągane wyniki w wyrażeniu pieniężnym z sumą kosztów, uwzględniając jednocześnie wspomniane koszty alternatywne.

FUNKCJA PRODUKCJI

Proces wytwarzania polega na łączeniu określonych czynników produkcji w celu osiągnięcia efektu w postaci produktów lub usług. Teoria produkcji jest analizą relacji, jakie występują między nakładami czynników, a osiąganymi z tych nakładów produktami. Zależność między wielkością produkcji a rozmiarem nakładów poszczególnych czynników można przedstawić za pomocą funkcji produkcji. Zależność ta ma charakter przyczynowo-skutkowy, co oznacza, że powodem produkowania jest ponoszenie nakładów, a rezultatem określony rozmiar produktu. Jest przy tym możliwe opisanie wpływu jednego tylko czynnika na poziom produkcji, przy założeniu, że pozostałe nie ulgają zmianie. Otrzymujemy wówczas jednoczynnikową funkcję produkcji.

Przeciwna do tego podejścia jest próba oceny wielu elementów determinujących poziom wytwarzanych dóbr za pomocą funkcji wieloczynnikowej. W analizie funkcji produkcji nie tylko istotna jest wielkość całkowita, ale także przeciętny produkt, czyli poziom produkcji na jednostkę czynnika (np. jednego zatrudnionego) oraz zmiana produkcji całkowitej, przy dodaniu dodatkowej jednostki nakładu wyrażoną oryginalnym produktem. Zmiany produktu marginalnego opisują jeden z kluczowych problemów procesu gospodarowania. Polega on na tym, że zwiększanie nakładu czynnika zmiennego przynosi coraz mniejsze efekty w postaci przyrostu produkcji. Oznacza to, że każdy dodatkowy kilogram nawozu sztucznego wysianego pod uprawę zboża, czy kolejny zatrudniony pracownik przynoszą po przekroczeniu pewnego optimum coraz mniejsze przyrosty produkcji. Ilość zasobu produkcyjnego (ziemi, kapitału) pozostająca na stałym poziomie limituje więc możliwości wzrostu produktu.

Ilustracją tej zasady jest plantacja truskawek, gdzie posiadamy stałą liczbę koszyków do zbioru, a zwiększamy liczbę zbierających. Dochodzi do sytuacji, gdy więcej jest pracowników niż narzędzi pracy produkt marginalny zaczyna spadać. Efektywność takiego działania gospodarczego staje się niska. Każdy producent, który będzie zachowywał się racjonalnie, czyli maksymalizował zysk, dopóty zwiększać będzie nakład czynnika zmiennego, dopóki dochód uzyskany z tej dodatkowej jednostki przewyższy kosztu jej zastosowania. Ta zasada dotyczy procesów produkcji w krót-

kim okresie czasu (o stałej technologii) oraz sytuacji, gdy przynajmniej jeden czynnik jest stały, a inne zmienne.

ROLA ZYSKU W GOSPODARCE

Podstawową motywacją działania większości przedsiębiorstw w gospodarce rynkowej jest osiąganie zysku. Zysk, który jest określany jako nadwyżka wartości wytworzonej produkcji nad kosztami ogólnymi, dostarcza środków do życia właścicielom, a ponadto umożliwia rozszerzanie i ulepszanie dotychczasowej produkcji. Z zysku również finansuje się większość nowych przedsięwzięć, czyli inwestycji. Zysk, w ramach mechanizmu rynkowego, stanowi podstawę dokonania wyboru przez producenta struktury produkcji. Te dziedziny działania gospodarczego, które przynoszą duże zyski, pobudzają do rozwoju wytwarzania, a te o niskim poziomie dochodów zniechęcają producentów do powiększania produkcji.

Zyski przedsiębiorstwa znajdują także swoje odbicie w zatrudnieniu pracowników. Rozwijanie nowych działalności lub powiększanie istniejących powoduje tworzenie nowych stanowisk pracy i zatrudnianie dodatkowych pracowników. W rezultacie zyski przeznaczane na inwestycje wpływają na ograniczanie bezrobocia i zmniejszają tym samym wydatki budżetu państwa (świadczenia socjalne).

Ze względu na funkcje zysku w zarządzaniu przedsiębiorstwem możemy wyróżnić zysk brutto i zysk netto. Zysk brutto stanowi różnicę między przychodami ze sprzedaży produktów lub usług, a kosztami produkcji i sprzedaży. Zysk brutto nie jest rzeczywistym dochodem producenta, którym może on swobodnie dysponować. Istnieją bowiem odpisy od tej kwoty, obejmujące przede wszystkim podatki nakładane przez władzę państwową lub samorządową. Po opłaceniu podatków z zysku brutto pozostaje wartość zysku netto. Zysk netto zazwyczaj nie jest przekazywany w całości właścicielom przedsiębiorstwa, ale ulega podziałowi na rezerwy obowiązkowe i dobrowolne, tworzące fundusze rezerwowe (w Polsce około 8% zysku netto) i część przeznaczoną do decyzji zarządzających przedsiębiorstwem.

Rezerwy kapitałowe są ważnym czynnikiem ochrony firmy przed spadkiem wielkości dochodów w czasach dekonunktury oraz źródłem finansowania rozwoju działalności.

EFEKTYWNOŚĆ TECHNICZNA I EKONOMICZNA

Proces gospodarowania jest stałym podejmowaniem decyzji producenta jak, co, ile i dla kogo produkować; konsumenta co, ile i u kogo kupować oraz pracownika, jak wiele i dla kogo pracować. Te wszystkie decyzje muszą się wzajemnie dostosowywać za pomocą mechanizmu cenowego.

Z punktu widzenia wytwórcy problem podstawowy dotyczy wyboru sposobu produkcji, czyli technologii. Oznacza to taki zestaw czynników produkcji (nakładów), które pozwalają osiągać różne efekty produkcyjne. Przy czym kryterium wyboru takiej lub innej technologii wytwórczej stanowi efektywność techniczna określonego zestawu środków.

Efektywność techniczna określa, iż producent maksymalizując efekt produkcyjny nie będzie wkładał do produkcji więcej czynników niż jest to konieczne dla osiągnięcia założonej wielkości efektu. Wprowadzenie postępu technicznego czy nowej technologii wytwarzania pozwala wyprodukować więcej i lepiej przy tym samym poziomie nakładów. Jednocześnie jednak wprowadzenie innowacji czy modernizacji w przedsiębiorstwie wiąże się z koniecznością określonych wydatków inwestycyjnych czy organizacyjnych. Niektóre metody produkcji wymagają znacznego udziału czynnika ludzkiego, inne zaś przenoszą wysiłek gospodarczy na maszyny i urządzenia. Właściciel środków produkcji musi zatem podjąć decyzję w oparciu o wybór ekonomiczny, a nie wyłącznie techniczny.

Oznacza to, że koszty wytworzenia jednostki produktu lub usługi powinny być minimalne, a nadwyżka wartości wytworzonej produkcji – jak największa. Chodzi więc o taką strukturę nakładów, aby przychód z ich zastosowania był maksymalny.

Czasem efektywność ekonomiczna nie jest równoważna efektywności technicznej w skali całego przedsiębiorstwa. Tradycyjna technologia budowy domów oparta na prostych narzędziach pracy, a jednocześnie na dużym wkładzie siły roboczej (stosunkowo taniej), może być ekonomicznie sprawniejsza od nowoczesnej (ale drogiej) technologii przemysłowej, z wykorzystaniem zaawansowanej techniki i urządzeń komputerowych.

Niemniej jednak w długiej perspektywie czasowej i szczególnie rosnącej skali produkcji nowoczesność i postęp technologiczny obniżają jednostkowe koszty produkcji i stają się bardziej opłacalne od pracochłonnych i czasowych technik tradycyjnych.

EFEKTY SKALI PRODUKCJI

Przedstawione poprzednio prawo malejących przychodów z następnych nakładów produkcyjnych odnosi się do procesów w krótkim okresie czasu. Natomiast procesy wytwarzania, w których wszystkie czynniki są zmienne, a ich zmiany odbywają się według stałych proporcji, podlegają prawidłowościom efektów skali produkcji. Można wyróżnić przy tym stałe, malejące lub rosnące efekty skali.

1. Efekty stałe polegają na tym, że jeśli wszystkie czynniki zmieniają się proporcjonalnie, to produkcja zmienia się w tej samej proporcji. Czyli, gdy podwoimy

liczbę zatrudnionych pracowników, to dwukrotnie wzrośnie nasz produkt końcowy.

2. Malejące efekty skali wyrażają sytuację, gdy zmiana proporcjonalna wszystkich czynników spowoduje mniej niż proporcjonalną zmianę wielkości produkcji. Gdy zatrudnimy dwa razy więcej robotników, to końcowy produkt będzie mniejszy niż podwojony produkt pierwotny.
3. Rosnące efekty skali produkcji. Proporcjonalna zmiana wszystkich czynników powoduje bardziej niż proporcjonalną zmianę produkcji, to znaczy że podwojenie liczby pracowników może dać potrójną wielkość produktu końcowego.

Każdy indywidualny proces wytwarzania lub świadczenia usług charakteryzuje się innymi efektami skali, a często też w ramach tego samego procesu pojawiają się odcinki różnych efektów. Zależy to nie tylko od zastosowanej technologii, ale także od pozaekonomicznych czynników wydajności pracy czy trudnych do określenia elementów makroekonomicznych.

Jednocześnie istnieje wiele kombinacji czynników produkcji, które dają jednakowy poziom produkcji. Wybór optymalnego zestawu nakładów należy do właściciela przedsiębiorstwa. Kieruje się on przy tym racjonalnością, która nakazuje osiągać maksymalny poziom produkcji przy danych kosztach lub minimalizować koszty wytworzenia przy danym poziomie efektu końcowego.

ROLNIK EKOLOGICZNY

Rolnictwo polskie jest stosunkowo mało wydajne i relatywnie przynosi niewielkie dochody właścicielom gospodarstw. Wiąże się to nie tylko z niskimi cenami płodów rolnych sprzedawanych przez rolnika i drogimi środkami produkcji, ale również wynika ze złej struktury obszarowej wielu gospodarstw czy z przestarzałych metod wytwarzania żywności. Trudno jest przy tym liczyć na daleko idące zmiany w sensie intensyfikacji produkcji czy powiększania średniego areалу gospodarstwa. Trzeba więc szukać nowych rozwiązań organizacyjnych i technologicznych dla poprawy efektywności działania.

Jedną z propozycji jest rolnictwo ekologiczne, nazywane czasem organicznym czy biologicznym. W krajach europejskich rozwija się ono od wielu lat, opierając się na spójnych podstawach prawnych i stworzonych mechanizmach rynkowych. Wyróżnikiem rolnictwa ekologicznego jest podnoszenie żywności ziemi uprawianej przez takie gospodarowanie, które jest zgodne z przyrodą, oparte na właściwym płodozmianie i dostosowaniu hodowanych roślin i zwierząt do danego siedliska. Ponadto producent organiczny musi zrezygnować ze stosowania chemicznych środków ochrony roślin czy nawozów sztucznych, a zamiast nich wprowadzić naturalne czynniki zwiększające wydajność (obornik czy ochronę biologiczną).

Przeważnie rolnik decydujący się na produkcję zdrowej żywności musi przejść dwuletni okres przestawiania gospodarstwa i zmiany sposobu produkcji. Aby ten proces umożliwić i uczynić go możliwie płynnym, istnieją organizacje producentów i przetwórców metodami ekologicznymi zajmujące się z jednej strony doradztwem i pomocą technologiczną, a z drugiej strony badaniem wartości biologicznej i odżywczej produktów z gospodarstw naturalnych. Bardzo ważne jest przy tym określenie preferencji ekonomicznych dla tych rolników. Dzięki promocji zdrowej żywności i oddzielnemu traktowaniu skupu płodów rolnych z gospodarstw tradycyjnych i ekologicznych, ceny dla wielu producentów są zachętą do podjęcia trudu przestawienia działalności. Jednocześnie konsumenci świadomi różnic w jakości spożywanych produktów skłonni są zapłacić za te zdrowe znacznie więcej, a i zapotrzebowanie rośnie od kilku lat w sposób wyraźny.

Gdy rolnik zdecyduje się na podpisanie umowy z organizacją atestującą produkcję ekologiczną, rozpoczyna się specyficzna procedura przygotowania jego gospodarstwa. Jej początkiem jest ocena stanu środowiska przyrodniczego, w którym gospodarstwo funkcjonuje. Następnie wprowadzane są zasady postępowania produkcyjnego ściśle określone normatywem technologicznym. Jednym z wymogów jest konieczność szczegółowej rejestracji wszystkich działań w gospodarstwie, łącznie z prowadzeniem księgi kontroli ilościowej. Gdy bezpośrednia lustracja potwierdzi wypełnienie wszelkich kryteriów, gospodarstwo i jego produkty otrzymują atest uprawniający do opatrywania swoich wyrobów znakiem towarowym nadanym przez instytucję atestującą. Odnowianie atestu odbywa się co roku po kolejnych ocenach stanu działalności produkcyjnej.

Produkty zdrowej żywności uzyskują tzw. wizerunek ekologiczny, który jest wyróżnikiem rynkowym i świadczą o potwierdzonym pochodzeniu towaru. Jednocześnie w ustawodawstwie krajów Unii Europejskiej istnieje zakaz reklamowania tych wyrobów żywnościowych, które nie spełniają wymogów jakości ekologicznej, a jedynie próbują udawać żywność zdrową. Stwarza to gwarancje ochrony konsumenta przed nieuczciwymi przetwórcami i handlowcami. Kolejny element w zestawie narzędzi rynkowych dotyczy produktów importowanych do krajów Unii, które aby stać się równoprawnymi, muszą przejść przez restrykcyjną procedurę kontrolną zarówno ze względu na jakość towaru, jak i pod kątem metod wytwarzania.

W naszym kraju istnieje organizacja uprawniona do atestowania gospodarstw ekologicznych i ich produktów. Jest nią „Stowarzyszenie Producentów Żywności Metodami Ekologicznymi – Ekoland”, którego kryteria są zatwierdzane przez międzynarodowe instytucje biologicznych rolników. Stwarza to możliwości przekształcania polskich gospodarstw rolnych w gospodarstwa ekologiczne, choć nadal brak jest mechanizmów polityki gospodarczej (głównie cenowych) ułatwiających promowanie i rozwijanie prawidłowej konsumpcji tych produktów.

Wydaje się jednak, iż nie wolno nie zauważyć tej szansy, szczególnie wobec niskiej opłacalności tradycyjnej gospodarki rolnej i naturalnej selekcji producentów dostarczających na rynek. Wielu mniejszych i słabszych ekonomicznie rolników mogłoby w produkcji zdrowej żywności znaleźć szansę sukcesu finansowego i pozostać na swoich stanowiskach pracy. Jest to szczególnie ważne w warunkach wysokiego bezrobocia i ciągle trwającej recesji gospodarczej. Postawmy więc na biologiczne gospodarowanie, bo da to więcej zdrowszej żywności i więcej zadowolonych producentów rolnych.

NIEWIDZIALNA RĘKA RYNKU

W 1776 roku szkocki filozof i ekonomista Adam Smith opublikował książkę pt. „Bogactwo narodów”, w której wyłożył klasyczną ideologię ekonomiczną. Jej myślą przewodnią była teza o „człowieku ekonomicznym”, działającym dla swojego indywidualnego interesu, w warunkach wolności gospodarczej i społecznej. Tak urodziła się jedna z podstawowych teorii ekonomiczno społecznych określana niekiedy mianem liberalizmu. Smith dowodził, iż kierując się własnym dobrem, jednostki wytwarzają coraz więcej dóbr i usług, przez co rośnie dobrobyt całego społeczeństwa, a znaczna część dochodów może zostać przeznaczona na pomoc najuboższym. Zatem z założenia egocentryczny sposób działania prowadzi do korzyści ogólnospołecznych.

Gdy przedsiębiorca rozwija produkcję telewizorów, samochodów lub pralek automatycznych, to dostarcza swoje wyroby potencjalnym konsumentom, jednocześnie dając pracę pewnej grupie ludzi. Jeśli jest zapotrzebowanie na wytwarzane dobra, nasz właściciel otrzymuje znaczne dochody, które może przeznaczyć na rozwój swojej firmy. Budując dodatkowe hale produkcyjne, pozwala zarobić firmom budowlanym, a kupując nowe maszyny i urządzenia, utrzymuje swoich dostawców, którzy także rozwijają interes. Cały ten mechanizm funkcjonuje sprawnie pod jednym zasadniczym warunkiem. Jest nim „niewidzialna ręka” rynku, która drogą wymiany pieniądza za towar, napędza poszczególne trybiki systemu gospodarczego. Głównymi aktorami tego spektaklu są gospodarstwa domowe, czyli rodziny oraz przedsiębiorstwa produkcyjne i usługowe, czyli firmy należące do konkretnych właścicieli kapitalistów. Między tymi dwoma elementami istnieją ścisłe związki gwarantujące „ruch w interesie”. To gospodarstwa domowe kupują towary od producentów, zapewniając im godziwe zyski. To członkowie tych gospodarstw pracują jako siła najemna dostarczając kapitalistom wartości dodanej. Ale to przedsiębiorstwa płacą domownikom wynagrodzenie za pracę, a także czynsze za korzystanie z ich powierzchni biurowych czy produkcyjnych. To one również płacą podatki do kasy państwowej, które potem służą wszystkim domownikom w sferze oświaty, zdrowia czy bezpieczeństwa publicznego.

Ten opisywany tu cykl produkcyjno-konsumpcyjny jest regulowany wszechwładnym mechanizmem rynkowym. Rynek jest rozumiany przy tym, jako zespół wzajemnych relacji i powiązań pojawiający się podczas produkcji i dystrybucji towarów i usług. Istotne jest również, aby te związki miały charakter towarowo-pieniężny, gospodarka oparta była na prywatnej własności środków produkcji. Wówczas możemy mówić o czystym, modelowym obrazie ekonomii, który w praktyce oczywiście nigdy nie wystąpi. Niemniej jednak ważne jest, abyśmy mieli świadomość tego systemu, którego początki sięgają prahistorii człowieka i który, jak dowiodły doświadczenia również ostatnich dziesięcioleci, jest jedynym efektywnym sposobem zarządzania i organizacji życia gospodarczego.

Czy jednak rzeczywiście rynek działa, jak cudowna niewidzialna ręka regulująca wszystkie procesy tylko dla szczęśliwości ogólnej? Czy faktycznie wystarczy jedynie nie przeszkadzać działającym producentom i handlowcom, aby całe społeczeństwo zaznało dobrobytu? Wieki pracy państw najbardziej uprzemysłowionych wskazują, że system wolnorynkowy wymaga niezwykle złożonej i mądrej konstrukcji składającej się z systemu prawnego, kanonu zachowań gospodarczych i instytucji decydujących o charakterze gospodarki.

W Europie Zachodniej giełdy pieniężne powstały w wieku XIII, a giełdy towarowe w wieku XVI. System bankowy rozwijał się naturalnie, równoległe z rozwojem dużych aglomeracji gospodarczych. Stabilnie i rozsądnie kształtowała się polityka państwa wobec prężnego, niekiedy pазernego przemysłu i handlu. Powstawanie wielkich koncernów monopolistycznych zostało prawnie ograniczone przez ustawodawstwo antymonopolowe, systematycznie i skutecznie wprowadzane w życie. Wszystkie te elementy tworzyły i nadal tworzą pozytywną, twórczą atmosferę rozwoju gospodarki rynkowej, której uważnym strażnikiem i sternikiem pozostaje władza państwowa. Władza ta jest przy tym niezmienna w sferze oddziaływań na system gospodarczy, budując zaufanie wobec tradycyjnych instrumentów polityki rynkowej.

Polska znajduje się teraz w okresie transformacji ustrojowej i gospodarczej. Funkcjonujący przez kilkadziesiąt lat system centralnego kierowania ekonomią wypaczył i często zniszczył najważniejsze elementy takie, jak: konkurencyjna walka o jakość towarów, czy zdrowy rachunek finansowy. Nasz system prawny nie potrafi uporać się z bilionowymi przestępstwami, które okradają nas wszystkich „wyphywając” z polskiego systemu bankowego. Przedsiębiorcy nazywani dziś z obca biznesmenami często prześcigają się w oszustwach podatkowych i bankowych, zamiast skoncentrować się na rozwoju rzetelności swojego działania. Etyka naszego życia gospodarczego jest chyba najslabszym elementem całego systemu.

Nie sposób liczyć na dobrą wolę rodzimych producentów, gdy system prawa i zwyczaje handlowe nie gwarantują uczciwego postępowania uczestników rynku. Dlatego wniosek podstawowy nasuwający się przy obserwacji rodzącej się gospodarki

rynkowej brzmi: zasady i reguły rozwoju przedsiębiorczości muszą być jasne i jednoznaczne, a ich wprowadzenie w życie i egzekwowanie winno być główną troską władzy państwowej. Wówczas może wszyscy będziemy chwalić prężnych wytwórców i korzystać z ich indywidualnego rozwoju.

SOCJALIZM CZY DOBROBYT?

Doświadczenia historyczne i współczesne systemy gospodarowania dowodzą jednoznacznie, iż jedynie efektywnym sposobem organizacji procesów produkcji i dystrybucji jest prywatna własność środków wytwarzania. Gwarantuje to upodmiotowienie obrotu gospodarczego, w którym decyzje ekonomiczne są bezpośrednio powiązane ze stanem konta przedsiębiorcy. Istnieje, ponadto odpowiedzialność producenta lub handlowca za towar czy usługę, które sprzedaje. Znika anonimowość uczestników rynku, a konsument łączy znak towarowy firmy z jakością używanego dobra. Gospodarstwa domowe reprezentujące popyt i przedsiębiorstwa produkcyjne, handlowe przedstawiające podaż wymieniają między sobą pieniądze oraz towary i usługi, a regulatorem wymiany jest mechanizm rynkowy.

Pytanie współczesnej teorii ekonomicznej i praktyki polityki gospodarczej dotyczy wielkości udziału państwa i władzy gospodarczej w przedstawionym wyżej procesie. Wiadomo bowiem, że państwo jest nieodzownym i pożytecznym elementem gry rynkowej i to nie tylko jako źródło prawa czy strażnik porządku, ale również jako aktywny podmiot działania gospodarczego. Nade wszystko jest jednak władza gospodarcza twórcą i wykonawcą programu postępowania ekonomicznego, czyli scenarzystą i reżyserem w grze wolnych sił rynku. Skoro istnieje zgoda, co do zasadniczych zasad organizacji systemu gospodarczego, czym różnią się funkcjonujące w praktyce gospodarki różnych krajów?

Pierwszym typem gospodarki indywidualistycznej (opartej na prywatnej własności środków produkcji) jest system neoliberalny, najbardziej zbliżony do pierwowzoru kapitalizmu brytyjskiego. Powstał on jako reakcja na poglądy słynnego zwolennika interwencjonizmu Keynesa i jego podstawą jest gloryfikacja swobody działania wszystkich przedsiębiorców w ramach układu wolnego od ingerencji państwa. Polityka pieniężno-kredytowa i fiskalna pozostają jedynymi regulatorami mechanizmu rynkowego w tym systemie, a poziom świadczeń socjalnych i opiekuńczość państwa są minimalne.

Pośrednią odmianą gospodarki rynkowej jest modna w Polsce podczas sprawowania władzy przez H. Suchocką – społeczna gospodarka rynkowa, powstała w Niemczech w okresie słynnego cudu gospodarczego lat pięćdziesiątych za rządów Erharda i Eucken'a. Jej bazą ideologiczną było przeświadczenie, iż utrzymanie pokoju społecznego drogą rozbudowy systemu zabezpieczeń społecznych jest optymalną formą

rozwoju nowoczesnej gospodarki kapitalistycznej. Strajki i zbiorowe protesty pracowników należy ograniczyć do minimum przez podpisywanie umów społecznych, a dyscyplina pracy i wytrwałość w akumulacji kapitału doprowadzą do pełni dobrobytu. W tej formacji ustrojowej bardzo trudna do wyznaczenia jest granica nadmiernych świadczeń socjalnych i nadmiaru socjaldemokracji w rządzeniu.

Trzeci, skrajny typ systemu wolnorynkowego nazywany jest gospodarką socjaldemokratycznie korygowaną lub systemem interwencjonizmu państwowego. Jest pochodną powiększania żądań społecznych i przenoszenie coraz większej odpowiedzialności na aparat państwowy. Bezpłatna opieka zdrowotna czy szkolnictwo oraz dogodny system emerytalno-ubezpieczeniowy są najlepszymi stronami tego wariantu. Niestety, wraz z dobrodziejstwem nadopiekuńczości pojawia się groźba sformalizowania wielu działań gospodarczych, czy w ostateczności widmo korupcji urzędników o coraz większych kompetencjach. Obserwowany w krajach skandynawskich ten typ gospodarki sprawia coraz więcej kłopotów zarówno państwu i jego organom, jak i społeczeństwu, które zaczyna przejadać wypracowane wcześniej dobra. Trudno więc pogodzić socjalizm (nawet w wysoko rozwiniętym państwie kapitalistycznym) z szybkim i efektywnym wzrostem dochodu narodowego.

Czy pozostaje zatem jedynie słuszna droga liberalizmu amerykańskiego, z milionami bezrobotnych i bezdomnych oraz niesprawiedliwym podziałem dochodu społecznego? Na pewno nie, czego dowodzą przykłady wielu krajów, które wybrały trzecią z omawianych dróg (Austria czy Dania). Sztuką jest taki wybór modelu gospodarczego, by pogodzić postulat swobodnego rozwoju efektywności ekonomicznej (wzrostu dochodu) z celami społecznymi polityki państwa. Wymaga to z jednej strony trwałości i poprawności takich elementów, jak system podatkowy czy ubezpieczenia społeczne, a z drugiej – ciągłego korygowania instrumentami ekonomicznymi (stopa procentowa, kredyt bankowy) aktualnej sytuacji systemu.

Polska polityka gospodarcza jest wciąż daleka od takiego sposobu oddziaływania na producentów i konsumentów. Nadal problemem kluczowym jest restrukturyzacja i prywatyzacja naszej gospodarki. Wciąż brakuje stałego i dobrego prawa gospodarczego, które należałoby następnie konsekwentnie wprowadzić w życie. Ale już teraz widać wyraźnie klasyczny konflikt rozwoju gospodarki ze sprawiedliwością społeczną i egalitaryzmem, którego rozwiązanie leży w sferze ideologii ekonomicznej. Pamiętać jednak musimy, że najpierw trzeba mieć co dzielić, aby móc dyskutować nad zasadami tego podziału.

ZAWIESZANIE PRAW RYNKU

System gospodarczy oparty na dominującej własności prywatnej środków produkcji i kształtowanie procesów wytwarzania za pomocą mechanizmu rynkowego okazał,

się najbardziej efektywnym sposobem organizacji ekonomii. Jednak doświadczenia jego rozwoju w krajach wysoko uprzemysłowionych dowodzą, że wymaga on z czasem interwencji władzy państwowej do korygowania negatywnych skutków wolnego rynku. Ta interwencja oznacza zawieszenie praw rynkowych na rzecz takich rozwiązań, które ograniczają nadmierne ubóstwo warstw najsłabszych, wspomagają emerytów i rencistów oraz gwarantują bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne obywateli.

Szczególnie często polityka interwencyjna państwa dotyczy produkcji rolnej. Nowoczesny protekcyjizm rolny ukształtował się w tatach wielkiego kryzysu ekonomicznego lat trzydziestych w Stanach Zjednoczonych. Pierwszy krok w tym kierunku wykonał F.O. Roosevelt wprowadzając słynny New Deal, czyli nowy ład gospodarczy w celu ratowania producentów krajowych. Zamknął prawie całkowicie granice USA dla importu żywności, wprowadzając jednocześnie cały pakiet ustaw chroniących farmerów. W rzeczywistości była to polityka izolacjonizmu ekonomicznego, która pozwoliła uniknąć światowej destabilizacji i skutków globalnego kryzysu. Twórcy New Deal uznali, że należy chronić rynek amerykański przed zalewem taniej żywności z krajów, w których prowadzono politykę zaniżania cen, wykorzystując pracę przymusową.

W okresie II wojny światowej spotęgowały się tendencje protekcyjnistyczne, gdy w większości krajów wprowadzono scentralizowane systemy zarządzania. Jednocześnie próbowano stworzyć system międzynarodowego handlu żywnością, czego wyrazem była światowa konferencja w Hot Springs. Po wojnie, mimo powszechnej gospodarki wolnorynkowej w sferze polityki rolnej, coraz częściej wykorzystywano metody interwencyjne, z aktywnym udziałem państwa. W ramach eliminowania gospodarstw słabszych i tworzenia prawidłowej struktury agrarnej stosowano bezpośrednio i pośrednie instrumenty regulacyjne. Również w derze wymiany międzynarodowej zapoczątkowano procesy integracyjne poprzez zawarcie traktatu rzymskiego w 1957 roku, który stał się początkiem wspólnej polityki rolnej krajów Europy Zachodniej. Objęła ona z czasem wszystkie kluczowe dziedziny gospodarki żywnościowej: kształtowanie równowagi rynkowej, ustalanie poziomu cen płodów rolnych, zasady, polityki dochodowej gospodarstw czy polityka celna. Celem zasadniczym tych działań była poprawa dochodowości farmerów oraz racjonalne zagospodarowanie wyraźniej poprawiających się nadwyżek towarowych na rynku rolnym.

W efekcie tych przedsięwzięć większość krajów gospodarczo rozwiniętych rozwiązuje problemy produkcyjne rolnictwa. Wprowadzono takie technologie, które podwoiły produkcję rolną przy nieproporcjonalnie małym zużyciu zasobów. Urucho-miono nowoczesne systemy zarządzania i silne motywacje produkcyjne, co pozwoliło na znaczne zmniejszenie liczby osób bezpośrednio zaangażowanych w wytwarzanie żywności. Te przemiany zaowocowały wzrostem produktywności ziemi, wydajności pracy i efektywności ponoszonych nakładów. Pociągnęło to za sobą zmiany struktu-

ralne w rolnictwie, a zatem ograniczenie liczby gospodarstw rolnych i zwiększanie wielkości średniego przedsiębiorstwa rolnego. Kapitały rzeczowe i finansowe przepływały do podmiotów silniejszych i bardziej sprawnych, a w konsekwencji do przemysłu rolno-spożywczego, fabryk środków produkcji czy zaplecza handlowo-usługowego.

Nie sposób zakwestionować osiągnięć polityki regulowanego rynku rolnego w USA czy Europie Zachodniej. Jednocześnie jest wiele elementów i problemów, które nie zostały rozwiązane, a nawet pogłębiły się wskutek interwencji państwa. Przede wszystkim okazało się, że aktywna regulacja rynku jest bardzo kosztowna. Dzisiaj około 60% wszystkich dochodów wspólnego budżetu Unii Europejskiej jest przeznaczana na bezpośrednie lub pośrednie dotowanie gospodarki żywnościowej. Koszty te stanowią realne obciążenie podatników, czyli wszystkich obywateli. Ponadto utrzymywanie wysokiego poziomu cen rolnych spowodowało niekontrolowany wzrost nadwyżek i zapasów, które stają się coraz większym problemem gospodarczym. Zawieszenie naturalnego regulatora rynkowego między wielkością produkcji i popytem konsumpcyjnym zaowocowało powstaniem gór masła, mleka w proszku czy zboża, których magazynowanie jest dzisiaj bardziej konstruktywne niż ktokolwiek mógł przypuszczać. Ale najbardziej krytykowanym punktem polityki interwencji rolnej jest sytuacja ekonomiczna samych producentów rolnych. Farmerzy wcale nie opływają w dostatki, a ich dochody są na ogół niższe od osiągniętych poza rolnictwem. Wreszcie jeszcze jedna ułomność nie została rozwiązana: szkody środowiskowe powodowane intensywnym sposobem produkcji w gospodarstwach, które używają nawozów sztucznych, środków ochrony roślin albo hodują znaczne ilości inwentarza żywego. Obecnie pojawiają się próby ograniczenia tych negatywnych zjawisk przez wprowadzanie zasad rolnictwa ekologicznego i propagowanie naturalnych metod wytwarzania.

Uwzględniając te wszystkie aspekty krytyczne, kraje Europy Zachodniej rozpoczęły proces reformowania swojej polityki rolnej poprzez uruchomienie liberalnych mechanizmów w handlu międzynarodowym, a także w ramach regulacji wewnętrznych. Temu służy utworzenie Światowej Organizacji Handlu i zmniejszanie dotacji do bezpośredniej produkcji rolnej. Stworzy to być może możliwości producentom zewnętrznym (choćaby z Polski) w zakresie dostępu do hermetycznego rynku rolnego krajów Unii Europejskiej. Trzeba jednak pamiętać, że protekcjonizm gospodarczy stanowi zawsze grę interesów, zarówno wewnątrz poszczególnych krajów, jak i w skali międzynarodowej. Ważne jest przy tym, aby szukać rozwiązań kompromisowych dla wszystkich uczestników, a za kryterium naczelne przyjąć interes ogólnogospodarczy. Dla rodzącego się na nowo systemu rynkowego w Polsce szczególnie istotne jest, aby nie zniweczyć dorobku rzeszy rolników indywidualnych przystosowanych do swobodnego kształtowania się podaży i popytu. Zbudować zatem trzeba zaplecze

instytucjonalne i finansowe cywilizowanego rynku rolnego, a dopiero potem wprowadzać z dużą ostrożnością zasady regulacji państwa. Poprawiać bowiem można dopiero wtedy, gdy stwierdzimy, iż funkcjonujący mechanizm ma określone wady, a nie zanim zostanie zbudowany.

PRYWATYZACJA CZYLI ROZDAWNICTWO

Prywatyzacja, rozumiana jako zmiana stosunków własności w całym systemie gospodarczym, jest jednym z podstawowych zadań w procesie przekształceń ustrojowych. Budzi wciąż wiele emocji i kontrowersji, a od czasu do czasu pojawiają się cudowne pomysły na zamianę własności państwowej w prywatną. Niestety, żaden z nich nie doczekał się realizacji i wciąż stoimy na początku drogi. W ciągu pięciu lat reform udało się przekształcić w spółki akcyjne około 100 najlepszych zresztą przedsiębiorstw, a następne kilkaset wciąż czeka w kolejce do programu powszechnej prywatyzacji. Około 1000 zakładów zreformowano w drodze akcjonariatu pracowniczego, a kilka tysięcy firm upadło lub jest na drodze do bankructwa wskutek opieszałości w przeprowadzaniu efektywnych zmian. Oddzielny problem stanowi majątek po byłych państwowych gospodarstwach rolnych, który przejmowany do zasobu Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa często stoi nie używany lub jest pozbawiany z najlepszych składników przez nieracjonalną i krótkowzroczną politykę.

Tymczasem wśród najwyższych organów władzy trwa żenująca „przepychanka” ideologiczna i polityczna o to, czy wprowadzić system talonów prywatyzacyjnych, czy uwłaszczyć wszystkich dorosłych obywateli (a może i dzieci), czy też rozdać majątek Skarbu Państwa byłym jego użytkownikom. Co najmniej dziwne wydają się pomysły, często zresztą już wprowadzane w życie, przydzielania akcji lub udziałów prywatyzowanych przedsiębiorstw ich pracownikom. Jak się ma zasada sprawiedliwości społecznej do czynienia miliarderami pracowników państwowego banku? Czy lekarz lub nauczyciel nie ma prawa do takich preferencji, lub dlaczego emeryt budujący hutę lub stocznię nie może być jej współwłaścicielem na równi z pracującym od młodości w tym zakładzie robotnikiem?

Tego typu absurdów i nieuczciwości jest wiele w polskiej prywatyzacji. I trudno podejrzewać o nieudolność lub nieświadomość osoby czy grupy polityczne odpowiedzialne za jej przeprowadzanie. Obecny program prywatyzacji masowej jest również spowolniony i ograniczony. Jego pierwotna wersja prywatyzacji kuponowej, autorstwa pana Lewandowskiego, została zresztą wprowadzona w życie u naszych sąsiadów, gdzie weryfikacja odbywa się w praktyce gospodarczej. My natomiast wciąż czekamy na program doskonały (który nie istnieje) i tracimy czas.

Kolejny, nie rozwiązany problem to kwestia ustawy reprivatyzacyjnej dotyczącej dość pokaźnej części majątku Skarbu Państwa. Jej uchwalenie musi być skorelowane

z całym procesem przekształceń własnościowych, aby nie okazało się, że ta sama fabryka lub gorzelnia ma dwóch pełnoprawnych właścicieli. Mówiąc o prywatyzacji w gospodarce rynkowej, warto uświadomić sobie zasięg tego zjawiska, polega ona na rozszerzeniu udziału własności indywidualnej po stronie podaży, jak i po stronie popytu. Inaczej mówiąc, chodzi o ograniczenie udziału państwa w wydatkach i dochodach społeczeństwa. Nie jest to zatem wyłącznie proces sprzedaży, rozdziału lub darowania majątku państwowego, ale jest to również proces tworzenia coraz to nowych firm prywatnych krajowych i zagranicznych zwiększających obszar działania sektora prywatnego.

Skutkiem przekształceń własnościowych gospodarki będzie wyraźny wzrost efektywności poszczególnych podmiotów. Zwiększą się dopływy do kasy państwowej w postaci podatków i rat spłacanego majątku. Wszelkie spory pracowników z pracodawcami będą rozstrzygane bez udziału czynnika zewnętrznego. Jednocześnie jednak zmaleje rola zatrudnionych w rządzeniu zakładem, a roszczenia socjalne będą uwarunkowane sytuacją ekonomiczną konkretnego przedsiębiorstwa. Rzeczywisty rachunek strat i zysków zweryfikuje dotychczasowe metody oceny jakości i ilości pracy. Ale, aby te mechanizmy zaczęły funkcjonować sprawnie i przynosić postęp gospodarczy, muszą być oparte na sprawiedliwych, dokładnych i demokratycznych metodach prywatyzacji. Nie ludźmy się, że dwustu pracowników zlikwidowanego PGR-u otrzymawszy go na własność, rozpocznie efektywną i nowoczesną produkcję, która znajdzie nabywców na wypełnionym po brzegi rynku. Nie wystarczy bowiem rozdać najbardziej zasłużonym i wykwalifikowanym robotnikom fabrykę, aby stała się bardziej konkurencyjna czy nowoczesna. Konieczny jest pomysł na zarządzanie tą fabryką w nowych, często znacznie trudniejszych warunkach. Nie kruszmy więc kopii o sławetne trzysta milionów Pana Prezydenta, jeżeli nie bardzo umiemy zagospodarować swoje dziesięć oszczędności. Bo jak mówią doświadczeni w gospodarce rynkowej, majątek nie jest wart grosza, jeśli nie przynosi zysków.

QUO VADIS KAPITALIZMIE?

Organizacja życia gospodarczego w toku rozwoju historycznego przyjmowała różne formy stwarzające mniej lub bardziej korzystne uwarunkowania producentom, handlowcom i konsumentom. Doświadczenia praktyki „wyższych form” ekonomicznych, z realnym socjalizmem na czele czy egzotycznymi próbami gospodarowania grupowego udowodniły jedynie, że najbardziej efektywnym modelem jest system gospodarki kapitalistycznej. Polega on przede wszystkim na dominowaniu prywatnych form własności środków produkcji, co stwarza szczególny związek aktywności ekonomicznej z poziomem dochodów osobistych właścicieli ziemi i kapitału. Ponadto, głównym regulatorem życia gospodarczego jest mechanizm rynkowy, związany z

konkurencją między producentami reprezentującymi podaż i konsumentami wyznaczającymi wielkość i strukturę popytu. Niewidzialna ręka rynku bardzo skutecznie wyznacza ilość towarów i usług, które zaspokajają potrzeby klientów oraz poprzez regulacje cenowe urealnia wartość wszelkich dóbr. Założenia te funkcjonują od wieków i stanowią bazę wszechstronnego rozwoju wielu nowoczesnych i bogatych krajów świata. Jednocześnie, każda gospodarka narodowa na tej bazie konstruuje swój indywidualny model odpowiadający specyfice swojego społeczeństwa i będący wynikiem określonych czynników historycznych i społecznych.

Ogólnie mówiąc, mechanizmy gospodarki rynkowej rozwijały się pod wpływem rewolucji naukowo-technicznej pozwalającej na wytwarzanie coraz większej ilości produktów, a następnie przechodziły fazę rewolucji informacyjnej, związanej z rozwojem systemów komputerowych. Informacja stała się równie droga jak ziemia czy kapitał i decydowała o poziomie dochodów poszczególnych przedsiębiorstw. W tym samym czasie środki komunikacji i transportu uczyniły z gospodarki światowej wielką uprzemysłowioną wioskę, a sieci banków i innych instytucji finansowych gwarantowały obsługę działalności gospodarczej w wielu państwach świata. Dzisiejszy kapitalizm jest więc szczególnym rodzajem układu naczyń połączonych, gdzie środki finansowe odpowiadające wartości maszyn, urządzeń i towarów przepływają od sektorów mniej atrakcyjnych do bardziej rentownych, a kupno i sprzedaż ogromnych ilości produktów odbywa się na giełdach światowych szybciej, niż możliwe jest ich fizyczne przemieszczanie. Są, oczywiście, znaczne różnice w poziomie rozwoju tego systemu w różnych krajach i regionach ekonomicznych, a niektóre sektory i gałęzie gospodarki ochraniające są przed drapieżną odmianą gry rynkowej.

Decydującym elementem kształtującym model rozwoju gospodarczego każdego kraju jest polityka państwa, jako podmiotu stwarzającego podstawy prawne rozwoju firm i rynku oraz na bieżąco regulującego funkcjonowanie ekonomiki danego kraju. Im mniejszy jest zakres ingerencji władzy gospodarczej w mechanizmy rynku, tym bardziej liberalny model ekonomiczny ma szansę rozwoju. Często jednak społeczeństwa ulegają pokusie i próbują poprawiać niedoskonałe, wymagające siły finansowej i organizacyjnej mechanizmy rynkowe. Wtedy to powstaje kapitalizm socjaldemokratyczny korygowany lub społeczna gospodarka rynkowa lub bardziej poetycko – "kapitalizm z ludzką twarzą". Oznacza to w praktyce rozbudowany system zabezpieczeń socjalnych dla wielu grup społecznych, znaczny udział państwa w wytwarzaniu i podziale dochodu narodowego oraz nadmiernie (na ogół) rozbudowaną administrację państwową pochłaniającą dużą część wydatków budżetowych.

Taki to mniej więcej typ systemu gospodarczego powstaje w naszym kraju, który przechodzi złożony proces przemian ustrojowych, nie spotykanych w historii gospodarczej. W założeniach i celach polityki ekonomicznej łączyć musi społeczne oczeki-

wania socjalistycznie nastawionego narodu oraz wolnorynkowe reguły i prawa ekonomicznej. Nie jest przy tym pożądane, by roszczenia socjalne i aktywność polityczna związków zawodowych dominowały w funkcjonowaniu systemu ekonomicznego. Dla prawdziwego rozwoju bowiem lepiej zacząć budowę kapitalizmu od jego solidnych fundamentów, które są przede wszystkim związane z prywatną własnością środków produkcji, silną walutą krajową i intensywnym wzrostem produkcji. Dopiero, gdy kasa państwa zapełni się wpływami z podatków i dochodami z prywatyzacji, można myśleć o sprawiedliwym rozdziale środków publicznych dla najbardziej potrzebujących.

Jak zatem rozwinie się system kapitalistyczny w przyszłości i jaka będzie nasza rola w przyszłym kształcie tego ustroju? Kapitalizm na pewno przejdzie w nową fazę rozwojową, opisywaną dziś jako „gospodarka spełnienia”. Jej głównym wyznacznikiem będzie konsument i jego złożone potrzeby indywidualne. Producenci, wykorzystując wszelkie zdobycze technologii i informatyki, prześcigać się będą w oferowaniu nowych produktów i usług po najbardziej korzystnych cenach. Konsumenci, mając coraz więcej wolnego czasu i możliwości zaspokajania potrzeb, staną się wybredni i swoimi zachowaniami dokonają weryfikacji producentów. Zostaną na rynku tylko najlepsi, o zmiennych formach własności i typach organizacyjnych. Do perfekcji rozbudowany zostanie system informacji o produktach i warunkach ich konsumpcji. Banki, firmy ubezpieczeniowe, instytucje doradcze i naukowe udoskonalą metody – i techniki obsługi swoich zleceniodawców i stworzą bardzo przyjazne środowisko dla całego biznesu. Władza gospodarcza spełniać będzie funkcję dyskretnego sternika i regulatora procesów ekonomicznych, które w sprawnym mechanizmie tylko sporadycznie będzie dokonywał korekt.

Czy polska gospodarka będzie uczestniczyć w tym ekonomicznym przyszłości, czy pozostanie kilkanaście lat opóźniona w stosunku do czołówki światowej? Zależać to będzie od wielu różnych czynników, tak o charakterze wewnętrznym, jak i międzynarodowym. Przede wszystkim konieczna jest długookresowa stabilność polityczna i rozsądne ułatwianie działań aktywnym przedsiębiorcom. Ponadto, dokończyć trzeba proces zasadniczych reform ekonomiczno-społecznych, by ich brak nie działał hamująco na całość gospodarki. Wreszcie, budować należy szczególny rodzaj społecznej akceptacji dla działań twórczych, przedsiębiorczych, często niekonwencjonalnych. Zazwyczaj bowiem zawiść i niezrozumienie rynkowego myślenia utrudniają najprostsze rozwiązania problemów gospodarczych i mogą zniweczyć misterną konstrukcję nowego ładu ekonomicznego.

Bądźmy zatem wyrozumiali, życzliwi i rozszerzajmy własne horyzonty myślenia, a za kilkanaście lat możemy dołączyć do światowej czołówki krajów rozwiniętego kapitalizmu.

MAKROEKONOMIA I JEJ FUNKCJE

Problemy rozwoju ekonomicznego w skali państwa, takie jak: zasady polityki fiskalnej i kształtowania dochodów budżetowych stanowią jeden z głównych przedmiotów zainteresowania makroekonomii. Zajmuje się ona przede wszystkim teorią tworzenia i podziału dochodu narodowego, z uwzględnieniem polityki pieniężnej banku centralnego oraz systemem podatkowym w powiązaniu z polityką wydatków budżetowych. Słowo: „polityka” jest przy tym rozumiane jako zestaw instrumentów oddziaływania na gospodarkę oraz uporządkowany logicznie ciąg celów i priorytetów tymi instrumentami osiągniętych.

Fundamenty makroekonomii stworzył w latach trzydziestych XX wieku angielski ekonomista John M. Keynes, który twórczo wykorzystał idee swojego rodaka Thomasa R. Malthusa. To właśnie Malthus jako pierwszy dostrzegł zagrożenia dla gospodarki rynkowej wynikające z niedostatecznego popytu. Wyszedł on z założenia, iż nie wszystkie otrzymane dochody muszą zostać w całości wydane. Wówczas to popyt jest niewystarczający do sprzedania całej wytworzonej produkcji. Efektem tego jest powstanie nadprodukcji, która zrodzi zastój gospodarczy i kłopoty przedsiębiorców.

Keynes pozytywnie ocenił tę konstatację Malthusa i rozbudował ją opisując możliwości rozerwania związków w czasie i przestrzeni między dochodami otrzymanymi a dochodami wydanymi. W przeciwieństwie do neoklasyków, którzy koncentrowali się na doskonaleniu narzędzi mikroanalizy, Keynes operował wielkimi agregatami obejmującymi całą gospodarkę narodową. Przyjął w tych rozwiązaniach założenie realistyczne o niepełnym wykorzystaniu istniejących możliwości produkcyjnych oraz związanych z tym przymusowym bezrobociem (nadwyżka siły roboczej).

Odrzucił jednocześnie dotychczasowe założenie, że poziom podaży produkcji określa rozmiary całkowitego popytu i wobec tego ogólna nadprodukcja jest niemożliwa. Nowa fundamentalna teoria makroekonomiczna twierdzi, że wielkość wytwarzanego dochodu narodowego i wszystkie mniejsze agregaty, takie jak np. poziom zatrudnienia zależą od wielkości globalnego popytu w systemie gospodarczym.

Ciekawie ujął te idee polski ekonomista Michał Kalecki: "Kapitałiści tyle zarabiają, ile sami wydają na inwestycje i luksusową konsumpcję, zaś robotnicy wydają tyle, ile sami zarabiają".

NEOKLASYCZY I KEYNESIŚCI

Od stulecia trwa w teorii ekonomicznej fundamentalny spór dotyczący zasad równowagi ogólnej systemu gospodarczego. Reprezentują go dwa rywalizujące ze sobą kierunki, wychodzące z odmiennych założeń i formułujące różne wnioski dla polityki gospodarczej państwa.

Pierwsza grupa, nazywana neoklasykami, wywodzi swoje tezy z podstawowego prawa rynku sformułowanego na początku XIX wieku przez francuskiego ekonomistę Jeana Saya. Przyjmował on założenie, iż wzrost produkcji stwarza odpowiedni wzrost popytu, gdyż wartość produkcji tworzy tę samą sumę dochodów, które są wydatkowane na zakup wytworzonych dóbr. Istnieje przy tym aksjomat elastycznie zmieniających się cen i płac oraz neutralnej roli pieniądza w gospodarce wolnokonkurencyjnej. Zmiany stopy procentowej realnej wyrównują ewentualne niezgodności w poziomie inwestycji i konsumpcji globalnej, a płace realne przy zmianach płac nominalnych pozostają niezmiennie. Jednocześnie realny dochód narodowy utrzymuje się na stałym poziomie w granicach pełnego wykorzystania istniejących zdolności produkcyjnych.

Krytycznie do tych zasad odnoszą się zwolennicy angielskiego ekonomisty Johna Keynesa, który wykazał niesłuszność automatycznego wyrównywania bilansu inwestycji i konsumpcji, zwracając uwagę na zjawisko oszczędzania. Fakt powstrzymywania się części podmiotów od wydawania otrzymanych dochodów wywołuje sytuację, w której wartość produkcji nie znajduje odpowiedniego odzewu rynkowego. Wysoki poziom oszczędności ogranicza popyt konsumpcyjny, wydatki na inwestycje i stwarza problem niskiego stopnia wykorzystania zdolności produkcyjnych. Powoduje to zmiany poziomu dochodu narodowego, gdyż ceny są utrzymywane przez monopole, a płace przez nacisk społeczny. Dlatego możliwa jest równowaga przy różnym poziomie wykorzystania aparatu produkcyjnego i różnym poziomie bezrobocia. Dlatego keynesiści uznają konieczność ingerowania państwa w utrzymanie sytuacji równowagi i ograniczanie bezrobocia.

ZALEŻNOŚCI MAKROEKONOMICZNE W TEORII KEYNESA

Według założeń szkoły ekonomicznej, której twórcą był J. M. Keynes, proces gospodarowania w skali gospodarki narodowej jest kształtowany głównie przez wielkość i strukturę wydawanych dochodów. Logika ekonomiczna gospodarki rynkowej jest wyrażona w tym, iż wydatki na konsumpcję i inwestycje decydują o wielkości produkcji i usług. Jednocześnie suma wydatkowanych dochodów stanowi o wielkości zysku przedsiębiorstw, pracowników i państwa. Nie ma bowiem innego źródła uzyskiwania przychodów, niż wydane na rynku pieniądze konsumentów. Odwraca się tym samym filozofia produkcji, która przestaje mieć znaczenie wobec braku możliwości zbytu wytworzonych dóbr. Zmniejszanie się wydatków konsumpcyjnych i inwestycyjnych oznacza więc spadek produkcji i tym samym spadek zysków. W skali gospodarki narodowej może to doprowadzić do bankructwa wielu producentów i wzrostu liczby osób pozostających bez pracy.

Należy zatem tak kierować rozwojem gospodarczym, aby utrzymać lub zwiększać wydatki na wzrost gospodarczy kraju i aktywność producentów. Zadaniem podstawowym przy takim formułowaniu założeń jest umiejętne wykorzystanie metod i narzędzi polityki ekonomicznej do pobudzania skłonności do wydatkowania dochodów. Nie jest przy tym pozytywne oszczędzanie otrzymanych środków, gdy ogranicza to poziom realnego popytu w skali kraju. Dowodzi to tezy, iż to co jest cnotą w skali pojedynczego podmiotu, nie zawsze popłaca w aspekcie globalnym.

PODSTAWOWE KATEGORIE PRODUKTU I DOCHODU NARODOWEGO

W analizie ekonomicznej kategorii makroekonomicznych spotyka się następujące pojęcia statystyczne:

1. *Produkt krajowy brutto* (PKB). Jest to suma wytworzonej produkcji przez czynniki zlokalizowane na terytorium danego kraju, niezależnie od tego kto jest ich właścicielem.
2. *Produkt narodowy brutto* (PNB). Jest to miernik całkowitych dochodów osiąganych przez obywateli danego kraju, powiększonych o dochody netto z tytułu własności za granicą. Te dochody netto obliczamy odejmując od wartości dochodów otrzymanych z tytułu własności za granicą, dochody wypłacane cudzoziemcom za ich działalność w kraju.
3. *Produkt narodowy netto według cen rynkowych* (PNN). Jest to miara zmniejszania się wartości istniejącego w kraju zasobu kapitału trwałego, którą obliczamy odejmując od produktu narodowego brutto wielkość amortyzacji globalnej.
4. *Dochód narodowy według cen czynników wytwórczych* (DNCW). Jest to PNN pomniejszony o wielkość podatków pośrednich płaconych przez producentów we wszystkich fazach przetwórstwa i wpływających do budżetu państwa. Podatki te płacone od wartości dodanej mają charakter cenotwórczy. W skład dochodów czynników wytwórczych zaliczyć można: wynagrodzenia pracowników, renty z tytułu dzierżawy i czynsze z tytułu najmu, zyski z kapitału oraz dochody z pracy na własny rachunek.
5. *Osobisty dochód ludności* (ODL). Jest to część DNCW, która pozostaje po potrąceniu nierozdzielonych zysków przeznaczonych na rozwój przedsiębiorstw oraz po spłaceniu podatku dochodowego. Jest on także powiększony o różnego rodzaju transfery z budżetu państwa na rzecz ludności (emerytury, renty, zasiłki).
6. *Dyspozycyjny dochód ludności*. Jest to dochód gospodarstw domowych po potrąceniu podatków bezpośrednich. Suma tych dochodów tworzy potencjalną siłę nabywczą społeczeństwa. Mogą one być przeznaczone na bieżące wydatki konsumpcyjne lub na oszczędności.

PRODUKT GLOBALNY A PRODUKT NARODOWY

W analizie kategorii makroekonomicznych ważne jest zrozumienie, iż proces tworzenia wartości dodanej w każdym dziale i w każdej gałęzi gospodarki – oprócz efektu w postaci produkcji finalnej, czyli końcowej, która zostaje przeznaczona na sprzedaż ostatecznemu odbiorcy (konsumentowi) ma także aspekt międzygałęziowy. Oznacza to, iż część potencjału produkcyjnego pracuje na rzecz innych działów lub gałęzi całej gospodarki narodowej. I na odwrót: każde przedsiębiorstwo korzysta z dóbr pośrednich i usług będących rezultatem pracy żywej innego podmiotu gospodarczego.

Produkcja globalna obejmuje zatem zarówno czystą wartość dodaną danego działu gospodarki, jak i nakłady ogółem zawierające wszelkie koszty pośrednie. Produkt narodowy stanowi natomiast łączną sumę wartości dodanej we wszystkich działach gospodarki narodowej, bez uwzględniania przepływów międzygałęziowych. Dlatego produkt narodowy a nie produkt globalny jest właściwą miarą wzrostu gospodarczego kraju i prawidłową podstawą do obliczania różnych kategorii dochodu narodowego.

Należy zauważyć, że gdyby suma przepływów międzygałęziowych równała się sumie nakładów w poszczególnych działach, wówczas produkcja finalna pokrywałaby się z wartością dodaną w każdym dziale. Oznaczałoby to, że każdy dział tyle sprzedaje swojej produkcji innym działom, ile kupuje od innych działów w celu wytworzenia własnej produkcji. W praktyce te wielkości nie pokrywają się, co prowadzi do różnicy między wartością dodaną a produkcją finalną. Natomiast w całej gospodarce narodowej sumy wartości dodanej i produktu końcowego są sobie równe, gdyż to, co jedni kupują per saldo, musi być wartościowo zgodne z tym, co inni sprzedają.

W skali gospodarki narodowej produkt narodowy brutto stanowi różnicę między roczną wartością produkcji globalnej a wartością nakładów ogółem (które odpowiadają wartości przepływów międzygałęziowych). Jednocześnie analiza przepływów między gałęziami ilustruje strukturę rzeczową produktu narodowego i wewnętrzne powiązania między różnymi sektorami produkcji.

RACHUNEK DOCHODU NARODOWEGO

Przedmiotem makroekonomii są na ogół trzy najważniejsze problemy teorii i praktyki działania gospodarczego, czyli wzrost gospodarczy, inflacja oraz bezrobocie. Należy jednocześnie zaznaczyć, że ocena całościowa tych zjawisk wymaga zintegrowanego systemu badawczego, a poszczególne sektory i typy wchodzące w skład gospodarki należy badać oddzielnie uwzględniając jednoczenie powiązania między nimi. Można wówczas zobrazować ruch okrężny płatności polegający na wymianie

dóbr ekonomicznych na środki pieniężne między przedsiębiorstwami a gospodarstwami domowymi.

Dla analizy poziomu wzrostu gospodarczego, który systematycznie przedstawia sytuację makroekonomiczną służy najczęściej kategoria produktu krajowego brutto (PKB). Najogólniej, jest to wartość wszelkich produktów wytworzonych przez środki produkcji (czynniki wytwórcze) umiejscowione na terenie danego kraju. Można ją mierzyć różnymi metodami. Najczęściej stosuje się trzy z nich. Zgodnie z pierwszą – dodajemy do siebie wartość dodaną w procesie produkcji rozumianą, jako – sumę konsumpcji, inwestycji i wydatków państwa. W drugiej – sumujemy dochody wszelkich czynników wytwórczych wraz z dochodami przedsiębiorcy. W metodzie trzeciej – obliczamy wszystkie wydatki na dobra finalne, czyli nieprzeznaczone do dalszego przerobu produkcyjnego. Wszystkie te metody powinny skutkować podobną wartością PKB.

Produkt krajowy brutto można wyrazić w cenach rynkowych z uwzględnieniem podatków pośrednich lub w cenach czynników wytwórczych (netto i bez wartości podatków).

Jeśli do produktu krajowego brutto dodamy dochody netto rodaków działających za granicą, to otrzymamy wartość produktu narodowego brutto (PNB). To jest największa wartościowo kategoria makroekonomiczna przedstawiająca efekt działania gospodarczego całego społeczeństwa.

Gdy od produktu narodowego brutto odejmiemy amortyzację posiadanego zasobu kapitału trwałego (zużycie środków produkcji) w danym okresie otrzymamy dochód narodowy, czyli produkt narodowy netto, który jest wyrazem wydajności pracy osób wytwarzających towary i usługi.

Dzieląc jego wartość przez liczbę mieszkańców kraju możemy otrzymać wskaźnik porównywalny ze sobą w różnych gospodarkach i w różnych okresach analitycznych.

Ze względu na trudności w kalkulowaniu amortyzacji przyjmuje się na ogół wartość produktu krajowego brutto, jako miarodajny miernik rozwoju gospodarczego.

KALKULACJA DOCHODU NARODOWEGO

Dochód narodowy jest największym i najważniejszym agregatem obejmującym wszelkie dobra ekonomiczne o charakterze finalnym, produkowane w gospodarce narodowej w ciągu roku. Ponieważ, w jego skład wchodzi bardzo różnorodny asortyment towarów i usług, nie sposób go wyrazić w innych jednostkach niż wartości pieniężne; przy czym wartość dóbr jest obliczana według cen rynkowych odpowiadających rzeczywistemu nakładowi pracy żywej i materialnej, zawartemu w towarach i usługach.

Kalkulacje można wykonać w cenach bieżących, obowiązujących w danej chwili na rynku, lub też w cenach stałych odnoszonych do określonego roku bazowego. Do analizy podziału dochodu narodowego lub oceny równowagi rynkowej używane są ceny bieżące, natomiast ocena wzrostu gospodarczego może być dokonana tylko na podstawie cen stałych (niezmiennych). Stosunek dochodu narodowego w ujęciu nominalnym (ceny bieżące) do dochodu narodowego w ujęciu realnym (ceny stałe), pomnożony przez 100, tworzy wskaźnik nazywany deflatorem. Jest to miara przeciętnego wzrostu lub spadku cen wszystkich dóbr i usług wchodzących w skład produktu narodowego. Jest to równocześnie miernik inflacji lub deflacji w danym okresie. Za pomocą deflatora łatwo można przeliczyć dochód nominalny na realny i odwrotnie.

Dochód narodowy, stanowiąc najbardziej syntetyczny wskaźnik rozwoju ekonomicznego, obarczony jest pewnymi wadami. Główna z nich dotyczy łączenia w rachunku bardzo różnych rodzajów produkcji, często trudnych do porównywania, jak: wytwarzanie broni, urządzeń elektronicznych czy żywności. Powiększanie produkcji globalnej nie zawsze poprawia więc dobrobyt społeczeństwa czy sytuację na rynku konsumpcyjnym. Ponadto zwiększanie dochodu narodowego powoduje wiele skutków ubocznych, jak choćby zanieczyszczenie środowiska naturalnego czy uszkodzenie infrastruktury technicznej. Dlatego też wykorzystuje się w analizach ekonomicznych inne wskaźniki, np. poziom konsumpcji na jednego mieszkańca czy wskaźnik dobrobytu ekonomicznego.

INWESTYCJE A OSZCZĘDNOŚCI

Ogólny efekt gospodarki krajowej jest opisywany kategorią produktu krajowego brutto (PKB), rozumianego jako suma wydatków na prywatną konsumpcję, prywatne inwestycje oraz wydatków rządowych zarówno w sferze dóbr konsumpcyjnych, jak inwestycyjnych. Tą samą kategorią opisuje się dochody przedsiębiorstw, gospodarstw domowych oraz dochody budżetu państwa w postaci podatków. W sytuacji zrównoważonego budżetu wydatki rządowe powinny odpowiadać wielkości uzyskanych dochodów podatkowych. W takiej sytuacji oszczędności osób fizycznych stają się w skali gospodarki narodowej bierną stroną akumulacji środków pieniężnych. Ich wielkość zależy przede wszystkim od poziomu otrzymywanych dochodów i skłonności do oszczędzania wyrażonego w procencie dochodu ogólnego.

Przejawem czynnego wykorzystania nagromadzonych oszczędności są inwestycje, czyli środki pieniężne przeznaczane na rozwój przedsiębiorstw i zwiększenie wartości majątku produkcyjnego. Wielkość nakładów inwestycyjnych nie zawsze odpowiada poziomowi zaoszczędzonych dochodów. Często oszczędności przewyższają rozmiary nakładów inwestycyjnych, co jest zwykle powiązane ze zmniejszeniem wydatków na bieżącą konsumpcję. To z kolei odbija się na możliwościach sprzedaży wyproduk-

wanych przez producentów wyrobów. Kurczy się zatem produkcja, spada zatrudnienie i dochody przedsiębiorstw. Powstaje mechanizm depresyjny (dekoniunktura gospodarcza).

W sytuacji, gdy inwestycje są większe od oszczędności, a społeczeństwo dużo wydaje na bieżącą konsumpcję, stwarza to warunki rozwoju przedsiębiorczości i powiększania sprzedaży. Uruchomiona zostaje spirala ekspansji rozwijająca się dopóty, dopóki producenci nie zmniejszą nakładów inwestycyjnych. Zależności inwestycji i oszczędności objawiają się w systemie bankowym i na rynku finansowym (kapitałowym), gdzie dochodzi do spotkania strumienia oszczędności i kredytów inwestycyjnych.

BILANS GOSPODARKI NARODOWEJ

Amerykański ekonomista rosyjskiego pochodzenia, Wassily Leontief przedstawił w roku 1941 słynną metodę analizy przepływów międzygałęziowych, która uogólnia realne procesy zachodzące w gospodarce. Analiza ta przedstawia, w jaki sposób przedsiębiorcy kupują i sprzedają między sobą wytworzone produkty, przy czym sprzedaż jednej produkcji (zwana *output*) stanowi podstawowy nakład (*input*) dla innej produkcji. Wymiany międzygałęziowe przedstawić można za pomocą tablicy o podwójnym wejściu (*input - output*). Na tej bazie Leontief zbudował makietę nowoczesnej gospodarki, pokazującą wewnętrzne zależności techniczno-ekonomiczne między różnymi gałęziami gospodarki.

Zakładając uproszczony model czterech gałęzi, ich produkcję globalną oznaczamy x , do x_1 . Obejmuje ona:

1. Użytek wewnętrzny tej gałęzi (x_{11} , x_{22} , x_{33} , x_{44});
2. Sprzedaż na rzecz innych gałęzi, np. x_{33} to produkcja gałęzi trzeciej przeznaczona dla gałęzi drugiej;
3. Produkcję finalną, która jest skierowana na konsumpcję, inwestycje lub przyrost zapasów i rezerw i nie podlega dalszemu przetworzeniu.

Import może tu występować jako odrębna gałąź, zaś eksport jest składnikiem każdej gałęzi w różnych pozycjach.

Składniki kolumny tej matrycy wyrażają koszty materiałowe poszczególnych gałęzi. Można do nich dodać koszty osobowe gałęzi i nadwyżkę ekonomiczną w postaci amortyzacji i akumulacji finansowej. Obrazuje to strukturę kosztów i udział gałęzi w całym produkcie. W układzie wierszy uzyskujemy informację, ile dawna gałąź świadczy na rzecz innych gałęzi i w jakim stopniu dostarcza wytworzone przez siebie dobra finalne do różnych odbiorców. Cechą charakterystyczną tego bilansu gospodarki narodowej, uzupełnionego przez wybitnego polskiego ekonomistę Oskara Langego

jest to, że suma produkcji globalnych poszczególnych gałęzi w układzie wierszy równa się sumie produkcji globalnych w układzie kolumn.

POLITYKA FISKALNA

W systemie gospodarczym, opartym na rynkowym mechanizmie kierowania, oddziaływanie państwa jest jednym z decydujących czynników rozwoju wszystkich sektorów i podmiotów ekonomicznych. Władza gospodarcza jest z jednej strony potężnym konsumentem produktów konsumpcyjnych i inwestycyjnych, a z drugiej poprzez decyzje podatkowe oddziałuje na podaż towarów i usług.

Zadaniem państwa jest przy tym podejmowanie działań stabilizacyjnych, które polegają na utrzymaniu poziomu produkcji tak, by dochód narodowy zapewniał pełne wykorzystanie czynników wytwórczych (maksymalne zatrudnienie). Z drugiej strony chodzi o takie skonструowanie wydatków kasy państwowej, aby gwarantowały one zaspokojenie niezbędnych potrzeb społecznych w dziedzinie usług publicznych czy bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego. Dlatego podstawowym problemem ekonomicznym władzy państwowej jest prawidłowa struktura budżetu, czyli dwustronnego zestawienia dochodów i wydatków skarbu państwa.

W większości cywilizowanych krajów, o rozwiniętej gospodarce pojawia się zjawisko deficytu budżetowego, czyli nadwyżki wydatków państwa nad jego dochodami. Samo istnienie deficytu nie zagraża ekonomicznej stabilności gospodarki. Problemem jest natomiast źródło finansowania tego deficytu. Optymalnym rozwiązaniem w tym zakresie jest sprzedaż obligacji, które zawierają zobowiązanie do zapłacenia w przyszłości określonej kwoty odsetek. Tworzy to zadłużenie państwa wobec społeczeństwa, czyli dług publiczny, spłacany stopniowo w okresach wykupu obligacji.

Inną formą finansowania deficytu jest zaciąganie pożyczek z banku centralnego, które również stanowią przyszłe obciążenie kasy państwowej, a często wymagają spłaty wyższej stopy procentowej. Najbardziej groźnym sposobem pokrywania deficytu jest emisja środków płatniczych nieposiadających pokrycia w wartościach produkcyjnych, co grozi silnym impulsem inflacyjnym.

Podejmując, decyzję o finansowaniu deficytu budżetowego należy zawsze określić realność przyszłych spłat i efekty ogólnoeconomiczne, szczególnie w sferze równowagi globalnej.

PODATKI A DOCHODY BUDŻETU

Jak wiemy z poprzednich rozważań, poziom dochodów kasy państwowej ma decydujące znaczenie dla wielu elementów makroekonomicznych uwarunkowań systemu gospodarczego. Podstawowym źródłem zasilania budżetu są różnego rodzaju po-

datki o charakterze bezpośrednim lub pośrednim, wpłaty na fundusze ubezpieczeń społecznych czy zdrowotnych oraz inne przychody z własności (dywidenda) lub aktywności gospodarczej.

W systemie podatkowym podatkami bezpośrednimi są: podatek od dochodów osób prawnych prowadzących działalność gospodarczą oraz powszechne, indywidualne podatki od osób fizycznych. Strategicznym punktem polityki podatkowej jest określenie przeciętnej stopy procentowej pobieranych świadczeń.

Aktualny poziom obciążenia dochodów w Polsce wynosi 40% dla wszelkiej działalności gospodarczej (osób prawnych). Jest to wskaźnik wysoki w porównaniu z krajami europejskimi, czy grupą państw nowo uprzemysłowionych (np. Korea czy Singapur). Często tłumaczy się silny fiskalizm państwa znacznymi potrzebami budżetu, który dzięki wysokiej stopie podatkowej osiąga wyższe dochody.

Tymczasem interpretacja wynikająca z teorii krzywej podatkowej Laffera dowodzi, iż poziom dochodów budżetowych rośnie tylko do pewnego momentu przy wzroście stopy podatkowej. Zwykle ten punkt graniczny oscyluje wokół 25-35% dochodów brutto. Powyżej tego optimum wraz ze wzrostem obciążenia podatkowego rzeczywiste dochody budżetu maleją. Tłumaczy się to zjawisko brakiem motywacji dla przedsiębiorców do zwiększania poziomu produkcji, czyli dochodów oraz ucieczką wielu producentów w szarą strefę gospodarki, pozbawioną jakiegokolwiek kontroli systemu fiskalnego.

Niektóre rachunki symulacyjne dowodzą, że obniżenie progu podatku dochodowego do 20 czy 25% może zwiększyć dochody polskiego budżetu o około 1/3. Wielu pozostających dziś w szarej strefie biznesmenów zdecyduje się wówczas ujawnić swoją działalność lub bardziej uczciwie poprowadzi księgi rachunkowe swojej firmy. Trudno sprawdzić wspomniane przewidywania inaczej niż poprzez rzeczywiste uruchomienie tego instrumentu w praktyce gospodarczej.

BUDŻET PAŃSTWA I JEGO ROLA

Państwo w ostatnich latach zwiększa oddziaływanie na gospodarkę nie tylko poprzez ustanawianie praw i zabezpieczanie interesu publicznego, ale też przez udział w podziale wytworzonego dochodu narodowego i stymulowanie jego wzrostu. Wydatki publiczne obejmują coraz większą część produktu krajowego i w wielu krajach przekroczyły połowę jego wartości. Państwo, staje się aktywnym uczestnikiem gry rynkowej – jako istotny składnik popytu globalnego oraz pośrednik przepływów finansowych. Najważniejszym czynnikiem kształtowania tych wpływów jest przy tym budżet, będący zestawieniem wszystkich dochodów i wydatków państwa, niezależnie od szczebla struktury polityczno-administracyjnej. Podmiotem budżetu centralnego jest rząd, który sporządza plan, czyli preliminarz, przedstawiany do uchwalenia w formie

ustawy przez parlament. Po zatwierdzeniu planu skarb państwa lub ministerstwo finansów realizują wszystkie zaplanowane wpływy i wydatki.

Finanse publiczne mają swoje zasadnicze źródło zasilania w systemie podatkowym, czyli w pobieranych podatkach. Podatki możemy podzielić na: bezpośrednie, obliczane i ściągane od podmiotów prowadzących działalność gospodarczą; osobiste, dotyczące indywidualnych dochodów osób pracujących oraz podatki pośrednie, kalkulowane jako część ceny danego towaru i obciążające ostatecznie konsumenta. Specjalnym systemem podatkowym objęte są produkty w obrocie handlu zagranicznego i dobra o szczególnym znaczeniu dla całej gospodarki, jak alkohol czy wyroby tytoniowe. Podstawowe pozycje wydatków budżetowych dotyczą kosztów finansowania sfery nieprodukcyjnej, czyli ochrony zdrowia, obrony narodowej, edukacji czy kultury, a także ubezpieczeń społecznych, systemu zasiłków czy obsługi zadłużenia zewnętrznego i wewnętrznego.

Stan finansów publicznych jest określany przez trzy wielkości strategiczne: stopę podatkową, mierzoną udziałem podatków w dochodzie narodowym, wielkość wydatków budżetu państwa, poziom wytwarzanego dochodu narodowego w gospodarce krajowej. Te wielkości pozwalają ocenić równowagę budżetu i wskazać na przyczyny kłopotów skarbu państwa. Są też miernikami deficytu lub nadwyżki budżetowej i wyznaczają tendencje zmian polityki fiskalnej.

RÓWNOWAGA BUDŻETU

Budżet państwa powinien pozostawać w stanie równowagi ogólnej, co oznacza, że suma wydatków ponoszonych na sferę nieprodukcyjną w roku finansowym powinna być równa ogólnym dochodom skarbu państwa, uzyskiwanym głównie z podatków. Brak stanu równowagi objawia się nadwyżką wpływów nad wydatkami lub deficytem budżetowym, czyli przewagą wydatków państwa. Nadwyżka budżetowa jest zjawiskiem rzadkim w praktyce gospodarczej, natomiast w większości krajów świata występuje zjawisko deficytu. Najczęstszymi przyczynami tego stanu są: militaryzacja gospodarki, rozbudowana administracja państwowa, inwestycje publiczne, transfery pieniędzy do kieszeni obywateli, wysokie koszty obsługi długu zagranicznego i wewnętrznego. Z drugiej strony pojawia się problem zbyt niskich wpływów do budżetu, niskie podatki lub niemożność ich ściągnięcia, mała aktywność gospodarcza i niski poziom produkcji. Dlatego problemy budżetowe pojawiają się w okresie recesji, a równowagę łatwiej osiągnąć w fazie ożywienia ekonomicznego. Deficyt budżetowy powodowany jest także rosnącymi potrzebami społeczeństwa i nadmierną rolą państwa, które pokrywa świadczenia mniej zamożnych. Ponadto procedura uchwalania budżetu w systemie parlamentarnym powoduje rozbieżność między preliminarzem budżetowym a jego realizacją w praktyce. Przesadny optymizm w sz-

cowaniu dochodów i wola zaspokojenia licznych roszczeń różnych grup społecznych stawiają ministerstwo finansów w sytuacji nie do pozazdroszczenia.

Zasadę równoważenia budżetu podważył w latach trzydziestych J.M. Keynes. Wyszedł on z realistycznego założenia, że w rozwiniętej gospodarce rynkowej występuje zjawisko niedostatecznego popytu konsumpcyjnego i inwestycyjnego w stosunku do dużych możliwości podaży dóbr konsumpcyjnych i inwestycyjnych. W tych warunkach deficyt budżetowy, finansowany przez zadłużenie publiczne, może być źródłem dodatkowego popytu wpływającego korzystnie na wzrost dochodu narodowego. Zatem rozsądny poziom deficytu nie ogranicza wzrostu ekonomicznego, a nawet może go pobudzać. Zasada przyjmowana dzisiaj w polityce fiskalnej to nieprzekraczanie progu wyznaczonego procentowym wskaźnikiem produktu krajowego – między nadwyżką wydatków państwa a jego dochodami.

FINANSOWANIE DEFICYTU BUDŻETOWEGO

Istnienie deficytu budżetowego jest dziś w gospodarkach rynkowych zjawiskiem powszechnym. Powstaje jednak pytanie, czy może on przyjmować wielkości dawolne, czy też powinien być limitowany w granicach wyznaczonych przez politykę finansową. Przyjmuje się często, że poziom deficytu nie powinien przekraczać kilku procent produktu krajowego brutto, choć zdarza się, że dziesięcioprocentowy deficyt nie wywoła negatywnych zjawisk w gospodarce. Wszystko zależy bowiem od sposobu jego finansowania, a nie wielkości. Deficyt można finansować kredytem wziętym z banków komercyjnych lub przez zaciągnięcie długu publicznego. Zadłużenie budżetu w systemie bankowym ma aspekty negatywne, związane z efektem wypierania. Polega to na przekazywaniu znacznych kwot pieniężnych na finansowanie działalności nieprodukcyjnej (sfera budżetowa) i ograniczeniu możliwości pożyczania środków na działalność inwestycyjną czy obrotową. Dług publiczny z kolei polega na uzyskaniu środków pieniężnych w drodze emisji przez skarb państwa obligacji sprzedawanych na rynku kapitałowym. Pewność tej formy lokowania pieniędzy i relatywnie wysokie oprocentowanie wywołują duże zainteresowanie kupujących i stały popyt na rynku obligacji.

Możliwość finansowania deficytu budżetowego rosnącym długiem publicznym zależy od stopnia chłonności i poziomu rozwoju rynku kapitałowego. Gdy na rynku tym funkcjonuje wiele podmiotów i instytucji jak np. firmy ubezpieczeniowe czy bogate przedsiębiorstwa, a obywatele wykazują zaufanie do stabilności systemu finansowego – można spokojnie przewidywać wyższy poziom wydatków państwa. Gdy natomiast sprzedaż obligacji jest utrudniona i bank centralny uzupełnia podaż pieniądza, pojawia się niebezpieczeństwo inflacji i obniżenia produkcji. Dlatego ważne jest, aby dług publiczny wsparty był prawidłową infrastrukturą rynku finansowego i płyn-

nie reagującą stroną popytu. Należy także wskazać na najbardziej niebezpieczny sposób finansowania deficytu, emisję pustego pieniądza w celu uspokojenia nastroju społecznego. Metoda ta zwykle nie likwiduje przyczyn nierównowagi budżetowej, powoduje zaś narastanie zjawisk pro inflacyjnych. Jest także najmniej korzystna w aspekcie wzrostu popytu globalnego, gdyż w większości przypadków przeznaczają się ten pieniądz na wydatki konsumpcyjne.

CYKL KONIUNKTURALNY W GOSPODARCE

Dotychczasowa analiza procesu wytwarzania i dystrybucji produktów i usług odnosiła się do statycznych warunków równowagi, przy założeniu pełnego wykorzystania czynników produkcji lub istnienia wolnych mocy produkcyjnych w ujęciu Keynesowskim. To drugie podejście dało podstawy do uzupełnienia teorii ekonomii o zjawiska wahań cyklicznych. Są one na tyle istotne w kształtowaniu podstawowych kategorii gospodarczych, iż ich pominięcie wypacza obraz rzeczywistych relacji zachodzących w systemie ekonomicznym. Szczególnie ważne są wnioski z tych ocen przekazywane władzom gospodarczym, które podejmują decyzje o zmianie kierunków oddziaływania na mechanizm rynkowy.

Historyczna analiza wzrostu produkcji przemysłowej wskazuje na powtarzające się mniej lub bardziej regularnie wahania w poziomie dochodu narodowego, które nie tylko zmieniały warunki rozwoju, ale często wręcz doprowadzały do katastrofalnych zjawisk ekonomiczno-społecznych (lata 1929-1933). Wahania te układały się zwykle w charakterystyczny cykl o czterech fazach: kryzys lub recesja, depresja lub dno kryzysu, ożywienie gospodarcze oraz wysoka koniunktura, zwana rozkwitem gospodarczym. Wahania dokonują się na ogół na tle trendu wzrostu w długim okresie. Cykl zaczyna się od załamania wzrostu gospodarczego i trwa przez fazę depresji aż do chwili powstania nowych okoliczności tworzących przesłanki do ożywienia aktywności i osiągnięcia stanu szczytowego rozkwitu. Pojawia się wówczas rosnąca tendencja wydatków inwestycyjnych, silny wzrost dochodu narodowego, przyrost zatrudnienia i zwiększenie wydatków konsumpcyjnych. Popyt globalny wykazuje tendencję szybszego wzrostu w relacji do podaży produkcji. Jednocześnie przyrost inwestycji powoduje zwiększone zapotrzebowanie na kredyty bankowe, a producenci i inni inwestorzy chętnie inwestują w rynek kapitałowy oraz nieruchomości. Gromadzone są większe zapasy produkcyjne, które w warunkach zwrotu cen i popytu stają się opłacalną formą działania gospodarczego.

Okres *pozytywny* cyklu stopniowo wywołuje stan nasycenia gospodarki, która funkcjonuje na pełnych obrotach.

WPŁYW CYKLU KONIUNKTURALNEGO NA WZROST GOSPODARCZY

Uruchomione procesy rozwoju gospodarki ujawniają się w szczycie koniunktury, kiedy wykorzystuje się zdecydowaną większość zasobów wytwórczych i pojawia się skłonność do oszczędzania.

Wzrastające dochody w coraz większym stopniu są lokowane w różne inwestycje kapitałowe, a jednocześnie banki wykazują większą ostrożność w udzielaniu kredytów. Z drugiej strony rozpedzona machina produkcyjna wytwarza coraz więcej towarów i usług, które stopniowo przestają znajdować nabywców na wolnym rynku konkurencyjnym. Pojawia się kryzys nadprodukcji, którego pierwszym zwiastunem jest z reguły spadek kursów papierów wartościowych. Następnie zmniejszają się zamówienia maszyn i urządzeń. Niższy poziom popytu globalnego powoduje zmniejszenie dochodów przedsiębiorstw i co za tym idzie – ograniczenie produkcji i poziomu zatrudnienia. Ten spadek linii rozwojowej trwa do osiągnięcia pewnego minimum wydatków konsumpcyjnych i nakładów produkcyjnych. Po osiągnięciu tego minimum czyli dna kryzysu, przedsiębiorcy zmieniają swój park maszynowy, obniżają koszty produkcji, podnoszą wydajność pracy żywej i wzmacniają swoją pozycję rynkową. Popyt „odtworzeniowy” ożywia produkcję w sektorze dóbr inwestycyjnych i pozwala na upłynnienie zgromadzonych wcześniej zapasów. Takie system bankowy powoli obniża oprocentowanie kredytów i pozwala na bardziej śmiałe zakupy inwestycyjne. Pojawia się fala ożywienia zarówno w sferze zatrudnienia jak i w zakresie rynku papierów wartościowych. Tak funkcjonujący cykl koniunkturalny uległ szczególnie po II wojnie światowej, znacznej modyfikacji wskutek silnego oddziaływania państwa na rynek. Utrzymywanie stałego lub rosnącego poziomu wydatków budżetowych, zabezpieczenia socjalne i wymiana międzynarodowa znacznie ograniczyły wielkość wahań rozwoju gospodarczego i spłaszczyły amplitudę zmian poziomu produkcji. Cykle 8-10-letnie zostały zastąpione przez krótsze 3-4-letnie okresy, w których recesja wynikała z powiększonych zapasów produkcyjnych i zmniejszenia aktywności inwestycyjnej. Aktualnie druga rewolucja informatyczna wywołuje podobne skutki dla cyklu koniunkturalnego i poprzez przepływ informacji i kapitałów wyraźnie osłabia klasyczny spadek i wzrost rozwoju ekonomicznego.

KEYNESOWSKA FUNKCJA INWESTYCJI

Z rozważań poprzednich wiemy, że na popyt globalny, który wyznacza w systemie gospodarki rynkowej poziom dochodu narodowego, wpływają przede wszystkim wydatki konsumpcyjne i inwestycyjne. Im wyższa skłonność społeczeństwa do konsumpcji, tym większe możliwości sprzedaży towarów i usług przez producentów.

Nieco bardziej złożony mechanizm dotyczy wpływu decyzji inwestycyjnych na pobudzenie popytu globalnego.

W teorii Keynesa funkcja inwestycji zbudowana jest poprzez porównanie rynkowej stopy procentowej z przewidywaną krańcową efektywnością kapitału lub inwestycji.

Przewidywana krańcowa efektywność ponoszonych nakładów inwestycyjnych zależy od kosztu kupowanych środków produkcji, czasu realizacji inwestycji i wielkości spodziewanego zysku po zakończeniu projektu.

Decyzja inwestycyjna zostanie podjęta, gdy przewidywana krańcowa efektywność kapitału będzie wyższa od rynkowej stopy procentowej. Jeśli stopa procentowa rośnie w stosunku do planowanych zysków przedsięwzięcia, zmniejsza się też wielkość nakładów inwestycyjnych. Gdy natomiast maleje oprocentowanie kredytów na inwestycje w stosunku do przewidywanej efektywności kapitału, przedsiębiorcy więcej inwestują. Wielkość stopy procentowej to bardzo ważny element polityki pieniężnej banku centralnego, uzależniony od wielkości nominalnej podaży pieniądza w systemie gospodarczym. Zwiększenie podaży pieniądza przez bank centralny może spowodować obniżenie stóp procentowych i podniesienie skłonności do inwestowania.

Obecnie decyzje inwestycyjne ocenia się na podstawie obliczenia zaktualizowanej wartości zysków uzyskiwanych z danego projektu inwestycyjnego. Formuła ta pozwala, uwzględniając poziom inflacji, wyliczyć zdyskontowaną wartość dochodów po zakończeniu przedsięwzięcia.

Inwestycje zatem, ze względu na ryzyko ich podejmowania, zmieniają swój poziom w skali globalnej i podlegają wpływom różnych czynników makroekonomicznych.

WARTOŚĆ DODANA A PRODUKCJA FINALNA

Struktura gospodarki narodowej jest na ogół złożona, a opisuje się ją uwzględniając podział branżowy, gdzie rolnictwo, przemysł czy handel stanowią działy gospodarki. W ramach tych działów wyodrębnić można gałęzie, które obejmują wiele przedsiębiorstw wytwarzających jednakowy produkt. W rachunku dochodu narodowego wartość wytworzonych dóbr i usług w ciągu roku nazywana jest produkcją globalną. Produkcja globalna składa się z wartości przeniesionej oraz wartości dodanej. Wartość przeniesiona dotyczy nabytych z zewnątrz i zużytych w procesie produkcji surowców, materiałów czy półproduktów. Wartość dodana jest natomiast sumą nowo wytworzonej produkcji w przedsiębiorstwie, będącej wynikiem pracy załogi. Gdy obejmuje także amortyzację, jest to wartość dodana brutto.

Inną kategorią analityczną jest produkcja finalna, odpowiadająca wartości wszelkich dóbr po zakończeniu procesu wytwarzania, niepodlegających dalszym przero-

bom lub uszlachetnianiu. Są tu dobra przeznaczone do konsumpcji lub inwestycji w kraju lub na eksport.

Produkcję finalną obliczamy przez odjęcie od wartości produkcji globalnej sumy przepływów międzygałęziowych zachodzących między różnymi grupami producentów. Wartość dodana z kolei jest obliczana przez odjęcie od produkcji globalnej ogólnej sumy nakładów materiałowych pochodzących z różnych działów gospodarki narodowej.

Proces tworzenia wartości dodanej w każdym dziale i w każdej gałęzi nie pokrywa się z procesem tworzenia produkcji finalnej w całej gospodarce narodowej. Suma wartości dodanej zawsze równa się sumie wytworzonej produkcji finalnej. Taki układ pozwala na zapewnienie dynamicznej równowagi między strumieniami dóbr i usług rzeczowych, a różnego rodzaju dochodów pieniężnych. Pozwala to stabilizować ceny i podnosić siłę nabywczą pieniądza krajowego.

BEZROBOCIE, JEGO FORMY I METODY OGRANICZENIA

Bezrobocie oznacza pozostawanie części osób w wieku produkcyjnym bez pracy, mimo, iż są oni skłonni i są w stanie podjąć zatrudnienie. Część bezrobotnych podejmuje indywidualne decyzje o zmianie miejsca pracy, przekwalifikowaniu lub czasowym pozostaniu poza formalnym stosunkiem z pracodawcą.

Rzeczywista stopa bezrobocia jest zatem odsetkiem siły roboczej danego kraju, która nie ma pracy, lecz jest zarejestrowana jako chcąca i będąca w stanie pracować. Należy również wskazać na występujące w gospodarkach kolektywistycznych, centralnie planowanych zjawiska formalnego zatrudnienia dużej liczby pracowników produkcji i dystrybucji. Obserwowaliśmy to w okresie realnego socjalizmu w Polsce, a po roku 1989 ujawnia się znaczna skala jawnego bezrobocia.

Wiele teorii ekonomicznych głównie neoklasycznych formułuje tezę, iż w gospodarce kapitalistycznej pozostającej w stanie równowagi dynamicznej występuje naturalna stopa bezrobocia odpowiadająca istniejącej aktywności ekonomicznej. Jej poziom jest regulowaną przede wszystkim stawką płacy realnej, które jako cena równowagi determinuje zachowanie się rynku pracy.

Do podstawowych realiów bezrobocia zaliczamy:

- 1) *bezrobocie frykcyjne* obejmujące osoby pozostające bez pracy wskutek ograniczonych możliwości fizycznych i psychicznych lub chwilowo nie posiadające stałego zatrudnienia;
- 2) *bezrobocie wynikające z niedostatku popytu nazywane bezrobociem* typu Keynesowskiego. Powstaje w sytuacji, gdy popyt globalny się zmniejszył, a płace i ceny się zdążyły się dostosować i przywrócić stanu pełnego zatrudnienia;

- 3) *bezrobocie klasyczne* pojawiające się wtedy, gdy płaca jest rozmyślnie utrzymywana powyżej poziomu przy której łączne rozmiary zapotrzebowania na pracę i podany siły roboczej są zrównoważone. Może to być spowodowane albo działalnością związków zawodowych albo ustawodawstwem określającym poziom płac minimalnych powyżej poziomu równowagi;
- 4) *bezrobocie strukturalne* powstające w wyniku zachodzących przekształceń systemu gospodarczego, owocujących rozbieżnością ludzkich kwalifikacji i rodzaju oferowanej pracy. Jest obserwowane w Polsce w sektorze i gałęziach produkcji podlegających restrukturyzacji (górnictwo, hutnictwo), jak i w regionach o niskim poziomie rozwoju (obszary przekształceń rolnictwa państwowego).

Przeciwdziałanie negatywnym skutkom wysokiego bezrobocia może polegać na stosowaniu zasad ekonomii podażowej, a głównie bodźców mikroekonomicznych, w celu zwiększenia zatrudnienia przez wzrost produkcji i inwestycji. Można to osiągnąć poprzez obniżenie podatków dochodowych od zysków przedsiębiorstw, wprowadzenie ulg inwestycyjnych lub łagodniejszą politykę pieniężno-kredytową.

Inną formą ograniczenia bezrobocia jest uczestnictwo państwa w programach biernego i aktywnego promowania nowych miejsc pracy. Obok systemu zasiłków i pomocy socjalnej można wykorzystywać w tym zakresie roboty publiczne, prace interwencyjne czy fundusze gwarancji kredytowych dla pracodawców zatrudniających bezrobotnych.

Zmniejszenie skali bezrobocia można także osiągnąć ograniczając rolę związków zawodowych i ustawodawstwa socjalnego w kształtowaniu poziomu płacy minimalnej i warunków zatrudniania.

Istotną rolę w ograniczaniu bezrobocia odgrywa także polityka edukacyjna i wspieranie procesów przekwalifikowania części siły roboczej skłonnej zmienić zawodów. Zwiększenie udziału sektora usług rynkowych w strukturze produktu globalnego, wymaga bowiem nowych umiejętności zawodowych i ciągłego doskonalenia wiedzy obecnie pracujących.

Ostatnim narzędziem likwidacji wysokiej stopy bezrobocia jest uelastycznienie rynku pracy, które polega na różnorodności form stosunku pracy, zatrudnianiu pracowników na krótsze okresy na zasadach kontraktowych i zmienności czynnika pracy w warunkach zmian otoczenia rynkowego firmy.

INFLACJA

„Wróg publiczny numer jeden” – takiego określenia wobec inflacji używali przywódcy w latach osiemdziesiątych, gdy roczny wzrost przeciętnej ceny dóbr w gospodarce sięgał 25%. Skrajne przypadki wysokiej stopy inflacji dotyczyły lat 1922-1923

w Niemczech, gdzie ceny wzrastały 75 razy w ciągu 12 miesięcy, a ludzie chodzili po zakupy z walizkami wypełnionymi po brzegi pieniędzmi.

Inflacja, jest zawsze spowodowana nadmiarem pieniędzy na rynku w stosunku do ilości towarów oferowanych przez system produkcyjny i dystrybucyjny. Podaż pieniądza w systemie jest zatem czynnikiem decydującym o napięciach inflacyjnych. Ważne jest jednak rozróżnienie między ilością środków pieniężnych w ujęciu nominalnym i realnym, odpowiadającym sile nabywczej – poziomowi pieniędzy w gospodarce. Gdy ceny rosną wskutek wzrastających rzeczywistych kosztów wytwarzania (np. przy podniesieniu cen surowców), dostosowanie poziomu płac i innych dochodów ludności nie musi spowodować realnej nadwyżki wydatków nad wartością produkcji.

Niemniej jednak koszty inflacji (nawet nominalnej) z punktu widzenia społecznego są zawsze duże. Obejmują one z jednej strony wydatki dotyczące systemu przeliczania i aktualizowania wartości towarów i usług, a z drugiej strony trudne do określenia nakłady wytwórców funkcjonujących w niestabilnej rzeczywistości ekonomicznej. Ponadto wystąpić może zjawisko ucieczki od „gorącego” pieniądza tracącego na wartości z dnia na dzień lub stagflacja, czyli występowanie wysokiej inflacji wraz z wysokim poziomem bezrobocia. Długotrwała stagflacja wpływa negatywnie na wzrost gospodarczy i hamuje możliwości ekspansji ekonomicznej. Walka z inflacją dotyczyć może wprowadzenia restrykcyjnej polityki pieniężnej i podatkowej, zmian w instytucjach i metodach prowadzenia rachunkowości przedsiębiorstw, a także rozsądnej regulacji poziomu bezrobocia.

Trudno żyć z wysokim poziomem inflacji, ale jego ograniczanie zwykle wiąże się z kilkuletnim okresem recesji gospodarczej.

PIENIĄDZ SYSTEM BANKOWY

Pieniądz to powszechnie akceptowany towar, za pomocą którego dokonujemy płatności za dostarczane dobra lub wywiązujemy się z zobowiązań (np. spłata długu). Jest to prawny środek wymiany, obowiązujący na ogół na terenie danego kraju.

Do podstawowych funkcji pieniądza należy to, że jest:

- 1) powszechnym, akceptowanym na bazie umowy społecznej środkiem płatniczym, służącym zarówno do wyceny wartości towarów i usług, jak i pracy ludzkiej.
- 2) jednostką rozrachunkową między podmiotami gospodarczymi gwarantującą obiektywizm relacji cen i rozliczeń,
- 3) środkiem przechowywania wartości (tzw. środek tezauryzacji) umożliwiającym wykorzystanie go w przyszłości do konsumpcji,
- 4) miernikiem odroczonych płatności gwarantującym rozrachunek w czasie.

Rodzaje pieniądza to:

- A. **Pieniądz towarowy** będący czasem odpowiednikiem umownej wartości, jak złoto (pieniądz przemysłowy) lub papierosy (pieniądz konsumpcyjny).
- B. **Pieniądz symboliczny** – środek płatniczy, którego wartość czy też siła nabywcza znacznie przewyższa koszt jego wytworzenia, lub wartość jako towaru w innych niż pieniądz zastosowaniach. Produkcja pieniądza jest przy tym zastrzeżona dla podmiotów państwowych.
- C. **Pieniądz bezgotówkowy** (IOU - ! *Owe You* - jestem ci winien), którego podstawą jest wiarygodność przedsiębiorstwa prywatnego lub osoby fizycznej, np. wkład bankowy.

Historycznie środkiem zapłaty było złoto, które jednak z czasem stało się niepraktyczne i zamiast krążyć w obiegu, spoczęło w skarbcach pierwszych bankierów. Ludzie zaś wręczali sobie przy zakupach list przeniesienia prawa własności do złota – pierwowzór czeku. Z czasem system ten upowszechnił się, a skarbcze napelniły się złotem, które bankierzy mogli wykorzystywać również do innych celów.

FUNKCJE PIENIĄDZA

Pieniądz, w gospodarce rynkowej jest podstawowym kryterium wyboru ekonomicznego, a przez szybkość dostępu i możliwość ubycia w każdej chwili (płynność) stanowi optymalny środek wymiany. Z definicji pieniądza wynika, iż są to wszelkiego rodzaju środki płatnicze, których zdolność do zapłaty jest nieograniczona zarówno wtedy, gdy kupujemy dobro, jak i wtedy, gdy regulujemy różne zobowiązania finansowe wobec banków, budżetu czy innych wierzycieli.

W systemie gospodarczym pieniądz spełnia różne funkcje. Główną z nich jest funkcja miernika wartości. To dzięki pieniądzu towary i usługi posiadają swoje ceny, czyli pieniężne równoważniki ich wartości rynkowej. Pieniądz pełni inną ważną funkcję – środka wymiany. Gospodarka rynkowa z natury jest systemem towarowo - pieniężnym pozwalającym na rozdzielenie aktów sprzedaży od aktów kupna, co eliminuje niezwykle kłopotliwą wymianę bezpośrednio towaru za towar. Kolejna funkcja pieniądza polega na regulowaniu zobowiązań i należności wobec różnych podmiotów, co stwarza podstawy do budowy systemu pożyczkowo-kredytowego, który ma wyraźnie stymulującą rolę w postępie gospodarczym. Jeszcze inna funkcja pieniądza to jego walor tezauryzacji, czyli gromadzenia zasobu pieniądza jako majątku (skarbu). Jest on prostym i wygodnym środkiem majątkowym, często w formie pieniądza elektronicznego, nieangażującym czasu oraz miejsca. Pieniądz pełni wreszcie funkcję środka wymiany międzynarodowej (pieniądz światowy), ułatwiając regulowanie należnych płatności bilansu handlowego w skali przedsiębiorstwa i całej gospodarki narodowej.

Wszystkie wymienione cechy pieniądza papierowego uczyniły go powszechnym i uniwersalnym środkiem wymiany i walorem płatniczym o niezaprzeczalnych zaletach w nowoczesnej gospodarce rynkowej.

RODZAJE PIENIĄDZA

Pieniądz papierowy w ostatnim stuleciu uległ tak wielu modyfikacjom i przemianom, że dzisiaj tradycyjna moneta lub banknot są prawie archaiczną formą rozliczeń nowoczesnego przedsiębiorcy czy bankowca. Według teorii ekonomii rozróżnia się, co najmniej trzy grupy środków płatniczych ze względu na stopień ich płynności i formę występowania.

Grupa M1 – obejmuje gotówkę w obiegu oraz depozyty na rachunkach czekowych w bankach komercyjnych, płatne na każde żądanie. W tej grupie znajdujemy także чеки podróżne (vouchery), stanowiące bieżący środek regulacji należności. Grupa M2 – obejmuje całą sumę środków z grupy M1, a ponadto uwzględnia rachunki oszczędnościowe i lokaty terminowe do wielkości określonej, w zależności od sytuacji pieniężnej danego kraju. Grupa M3 – oprócz wszystkich środków grupy M2, obejmuje też duże salda rachunków terminowych przekraczających określoną sumę w skali roku.

Grupa pierwsza charakteryzuje się najwyższym stopniem płynności i dotyczy głównie pieniądza używanego do transakcji kupna i sprzedaży lub do gromadzenia oszczędności bieżących. Grupa druga stanowi podstawę pieniężną dla kredytów krótkoterminowych udzielanych przez banki komercyjne, zaś trzecia jest bazą środków wykorzystywanych na długoterminowe kredyty inwestycyjne. Wykazuje ona najniższy stopień płynności.

Poza tymi zasadniczymi grupami, istnieje specjalna część środków para pieniężnych, obejmujących papiery wartościowe, obligacje bankowe, bony skarbowe, opcje i akcje oraz udziały o zróżnicowanym stopniu płynności i ryzyka ekonomicznego. Ich rola ulega zwiększeniu, a liczba form oferowanych przez system finansowy stwarza niekiedy problemy wyboru przeciętnemu klientowi. Zawsze jednak pamiętać musimy, że środki o ograniczonej płynności (długoterminowe) charakteryzują się wyższą stopą oprocentowania (zysku) od pieniądza gotówkowego, gotowego do obsługi transakcji w każdej chwili.

BANK CENTRALNY W RYNKU PIENIĘŻNYM

Głównym podmiotem realizującym politykę pieniężną państwa i regulującym relacje: podaż środków pieniężnych – popyt jest bank centralny. Pełni on także funkcje ostatniej instancji kredytowej, odpowiadającej za zobowiązania skarbu państwa oraz

instytucji kontrolnej sprawującej specjalistyczny nadzór nad działalnością banków komercyjnych. Dlatego tak istotne jest usytuowanie banku centralnego w strukturze systemu ekonomicznego w pozycji niezależnej od koniunkturalnych trendów bielącej polityki gospodarczej.

Pamiętać należy, że emisja środków płatniczych jest w wyłącznej kompetencji banku centralnego, podobnie, jak rozliczenia bilansu płatniczego całej gospodarki. Najważniejsza funkcja Narodowego Banku Polskiego (jak Rezerwy Federalnej Stanów Zjednoczonych) polega na kształtowaniu warunków rynku pieniężnego za pomocą właściwych instrumentów. Do najważniejszych, wykorzystywanych w tej regulacji, należą: stopa rezerw obowiązkowych, stopa dyskontowa oraz operacje otwartego rynku. Stopa rezerw jest wyznaczana przez bank centralny poziomem obowiązkowej wielkości zasobów gotówkowych, niezbędnych do obsługi wypłat bieżących. Jej podnoszenie ogranicza akcję kredytową i zmniejsza ilość pieniędzy dostępnych dla przedsięwzięć inwestycyjnych. Stopa dyskonta jest oprocentowaniem pożyczek udzielanym przez bank centralny bankom komercyjnym. Kredyt refinansowy (tak nazywa się ta pożyczka) zachęca banki do wykorzystywania pieniędzy centrali i zwiększania puli kredytów dla przedsiębiorstw. Operacje otwartego rynku, polegają na zakupie lub sprzedaży papierów wartościowych przez bank centralny na rynku w celu zmiany wielkości bazy monetarnej. Dla zwiększenia ilości pieniądza bank kupuje papiery, zaś w celu ograniczenia bazy sprzedaje obligacje lub bony skarbowe. Działania banku centralnego mogą wykorzystać inne instrumenty oddziaływania na rynek pieniądza, np. limity i ograniczenia kredytowe dla wybranych banków, bądź też administracyjne regulacje w zakresie prawa bankowego.

Jak widać, trudno przecenić rolę podmiotu polityki finansowej państwa i tym bardziej istotne jest zachowanie suwerenności banku centralnego wobec zakusów Ministra Finansów na instrumentalne jego traktowanie.

RÓWNOWAGA RYNKU PIENIĘŻNEGO

Jak już wiadomo, głównym sposobem regulowania popytu i podaży na rynku pieniądza krajowego jest zmiana stopy procentowej banku centralnego. Jednocześnie zdajemy sobie sprawę, że popyt na środki pieniężne jest uwarunkowany dwoma zasadniczymi rodzajami motywów, a mianowicie motywem transakcyjnym i spekulacyjnym. Wszystkie podmioty gospodarcze, łącznie z gospodarstwami domowymi, wybierają formę lokowania swoich zasobów pieniężnych między portfelem gotówkowym, lokatami w bankach komercyjnych, a papierami wartościowymi reprezentowanymi głównie przez bezpieczne obligacje skarbowe.

W odniesieniu do gotówki w obiegu głównym czynnikiem regulującym jest poziom realnego dochodu narodowego. Wraz z jego wzrostem następuje zwiększenie

zapotrzebowania na płynne środki finansowe, szczególnie związane z bieżącymi transakcjami kupna, sprzedaży i podejmowanymi nowymi przedsięwzięciami. Firmy w warunkach wysokiej koniunktury uaktywniają się na rynku, co wymaga dopływu nowych pieniędzy gotówkowych.

Inaczej działa mechanizm rynkowy w przypadku pieniądza spekulacyjnego umieszczonego w lokatach bankowych lub obligacjach. Tutaj regulatorem równowagi rynkowej jest stopa procentowa. Gdy wzrasta, uczestnicy rynku skłaniają się ku przechowywaniu środków w bankach oferujących atrakcyjne warunki oprocentowania. Maleje zatem popyt na obligacje skarbowe, czyli zapotrzebowanie na typowy pieniądz spekulacyjny.

W sytuacji spadku stopy procentowej podmioty gospodarcze uciekają od lokowania oszczędności w bankach i przenoszą swoje zainteresowanie na bezpieczne gwarantowane papiery wierzycielskie (obligacje). Istnieje przy tym niebezpieczeństwo takiego obniżenia stopy procentowej, które wywołuje pułapkę płynności. Oznacza ona brak reakcji rynku pieniądza na zmiany stopy procentowej i przenoszenie środków finansowych na inne alternatywne formy oszczędzania jak dewizy czy towary.

Prowadząc aktywną politykę pieniężną, bank centralny powinien starannie oceniać sygnały pochodzące od systemu ekonomicznego i uwzględniać warunki optymalnego portfela pieniężnego różnych podmiotów.

REGULACJA RYNKU PIENIĘŻNEGO

Rynek pieniężny należy do specyficznych obszarów systemu gospodarczego, w którym podaż jest wynikiem działania banku centralnego i innych instytucji finansowych, zaś popyt wynika z aktywności wszystkich uczestników życia ekonomicznego. Uczestnicy rynku pieniężnego zgłaszając popyt na środki finansowe, kierują się trzema rodzajami motywów:

- 1) **transakcyjny** wynika z potrzeby gromadzenia pieniądza w celu zawierania bieżących transakcji – umów kupna i sprzedaży. Ilość pieniądza transakcyjnego zależy od ilości i wartości zawieranych umów oraz stopnia synchronizacji wpływów i wydatków,
- 2) **ostrożności** lub **przezorności** jest związany z koniecznością utrzymywania rezerwy gotówkowej na wypadek nieprzewidzianych okoliczności gospodarczych wymagających realizacji szybkich transakcji. Ilość tego rodzaju środków jest tym większa, im bardziej niepewna jest sytuacja gospodarcza kraju,
- 3) **spekulacyjny** jest konsekwencją skłonności pewnej części podmiotów gospodarczych do lokowania środków w papiery wartościowe. Mogą to być wierzycielskie papiery typu bonów międzybankowych czy obligacji skarbowych, bądź też bardziej ryzykowne akcje spółek giełdowych czy udziały w firmach pozagiełdowych.

Według teorii Johna Keynesa ogólny popyt na pieniądz w gospodarce narodowej jest wypadkową dwóch zmiennych funkcyjnych, tzn. dochodu narodowego oraz realnej stopy procentowej w bankach komercyjnych (czyli stopy nominalnej, pomniejszonej o stopę wzrostu cen rynkowych). Wraz ze wzrostem dochodu narodowego rośnie zapotrzebowanie na pieniądz, szczególnie ze względu na motyw transakcyjny. Natomiast wzrost stopy procentowej zwykle ogranicza popyt na środki pieniężne głównie z przyczyn spekulacyjnych. Oznacza to, iż wysoka stopa procentowa zachęca do utrzymywania lokat bankowych, a nie inwestowania w ryzykowne przedsięwzięcia kapitałowe.

KSZTAŁTOWANIE PODAŻY PIENIĄDZA

W warunkach gospodarki rynkowej ważne jest zapewnienie odpowiedniej regulacji dopływu pieniądza do obiegu i odpływu obiegu, aby nie występował w nadmiarze lub w niedostatku. Nadwyżka pieniądza w stosunku do wartości dóbr i usług powoduje inflację, zaś niedostatek środków pieniężnych oznacza deflację, czyli drenowanie rynku pieniężnego. Oba te zjawiska są niekorzystne dla systemu gospodarczego i dlatego zadaniem banku centralnego jest umiejętne sterowanie ilością pieniądza w obiegu.

Istotne jest zatem pytanie: jakie czynniki wyznaczają ilość środków pieniężnych w obrocie ekonomicznym? Według ilościowej teorii pieniądza, nazywanej niekiedy monearystyczną, wielkość zasobów finansowych zależy od przeciętnego poziomu cen dóbr i usług wchodzących w skład produktu narodowego brutto, od realnej wielkości dochodu narodowego w cenach stałych oraz od szybkości obiegu pieniądza, która wskazuje, ile razy przeciętnie jednostka pieniężna jest wydawana w ciągu roku. Oznacza to, że w dłuższym okresie wzrost ilości pieniądza prowadzi do wzrostu przeciętnego poziomu cen. Zmiany realnego dochodu narodowego nie dokonują się przed wpływem wzrostu podaży pieniądza, lecz są rezultatem innych czynników. Teoria ilościowa przyjmuje czasem wersję zasobową, według której popyt na pieniądz w gospodarce narodowej powinien zrównać się z wielkością jego podaży, aby została zachowana równowaga rynku pieniężnego.

Każda formuła monetarystycznej teorii pieniądza podkreśla ścisły związek między zmianami zasobu pieniądza i średnim poziomem cen. Bank centralny musi, regulując emisję pieniędzy, uwzględnić następujące czynniki: przewidywany przyrost dochodu narodowego w cenach stałych; przyszły wzrost cen; możliwość zwiększania lub zmniejszania szybkości krążenia pieniądza gotówkowego.

Przyjmując, upraszczające założenie o stałości szybkości obiegu pieniądza, głównym zadaniem do rozwiązania przez politykę monetarną jest określenie przewidywanego wzrostu cen, czyli stopy inflacji.

Planowanie przyrostu podaży pieniądza jest z reguły oparte na zasadzie optymistycznej wersji oczekiwań inflacyjnych. Emisja dodatkowego pieniądza jest dostosowywana do jak najniższej inflacji, aby stać się narzędziem jej tłumienia. Należy przy tym pamiętać, iż nadmiernie restrykcyjna polityka monetarna może doprowadzić do spadku aktywności gospodarczej lub zwiększenia bezrobocia.

PUŁAPKA ZADŁUŻENIOWA

Utrzymywanie zrównoważonego bilansu płatniczego w gospodarce narodowej jest jednym z ważnych, a jednocześnie trudnych zadań polityki ekonomicznej. Gdy państwo korzysta przez pewien czas z zewnętrznych źródeł finansowania swoich wydatków inwestycyjnych lub konsumpcyjnych, staje wkrótce przed koniecznością spłaty zaciąganych pożyczek wraz z naliczanymi odsetkami. Wysokie koszty obsługi zadłużenia zagranicznego powodują stan nierównowagi zewnętrznej, która pogarsza warunki stabilnego rozwoju gospodarki. Aby tego uniknąć, należy dbać o to, żeby eksport dóbr był odpowiednio duży, a bezwzględna wielkość spłacanych środków nieprzekraczała poziomu 25% rocznego eksportu.

Jeśli, sytuacja w tym zakresie jest niekorzystna i obsługa zadłużenia przekracza ten próg (co wynika z nieracjonalnych zasad zaciągania kredytów lub przeznaczania ich na cele konsumpcyjne), pojawia się chroniczny stan nierównowagi nazywany „pułapką zadłużeniową”. Wówczas kraj, tak jak Polska, szuka nadzwyczajnych sposobów rozwiązania problemu poprzez redukcję skali zadłużenia lub prolongatę jego spłaty w porozumieniu z wierzycielami. Ich zgoda wynika często z konieczności akceptacji warunków dłużnika, w obliczu potencjalnego jego bankructwa. Niekiedy plan naprawczy stworzony przy okazji negocjacji przyczynia się do pozytywnych zmian w gospodarce kraju i w konsekwencji daje nadzieję wierzycielom i dłużnikowi.

Jednocześnie należy też uruchomić działania zwiększające wielkość eksportu, przy ograniczonym do niezbędnych rozmiarów imporcie, ponieważ w rachunku ostatecznym redukcja długu jest możliwa tylko w ramach nadwyżki bilansu handlowego. Dlatego wychodzenie z pułapki zadłużenia jest procesem bolesnym i długotrwałym, niekiedy wpływającym na możliwości wzrostu gospodarczego. Nie oznacza to jednak, aby nie korzystać w ogóle z zagranicznych kredytów, ale by lokować środki zewnętrzne w inwestycje proeksportowe o wysokim stopniu efektywności.

TEORIA KOSZTÓW KOMPARATYWNYCH

Oceniając zalety otwarcia gospodarki narodowej na wymianę międzynarodową, należy wskazać przede wszystkim na korzyści płynące ze specjalizacji kraju w światowym podziale pracy. Wynikają one z teorii kosztów komparatywnych Dawida Ri-

cardo. Wyszedł on z założenia, iż każdy kraj ma specyficzne czynniki produkcji i inną technologię, co wywołuje znaczne różnice w produktywności mierzonej ilością wytwarzanych dóbr przypadających na jednostkę pracy. Oznacza to, że podstawą specjalizacji nie muszą być różnice w bezwzględnych kosztach wytwarzania danego dobra, lecz tylko względne zróżnicowania nakładów, nazywane właśnie kosztami komparatywnymi. Umożliwia to uzyskiwanie korzyści ekonomicznych w handlu zagranicznym, także krajom o niższym poziomie rozwoju.

Aby je osiągać, gospodarki narodowe powinny koncentrować kapitał i pracę na tych dziedzinach i sektorach, które są naturalnym sposobem zarabkowania mieszkańców kraju i efektem warunków przyrodniczych. Ta specjalizacja zwiększa skalę działania produkcyjnego i w rezultacie dodatkowo obniża koszty jednostkowe wytwarzanego dobra. Łączna suma produkcji z takich samych nakładów jest większa, a organizacja wymiany handlowej pozwala na przemieszczanie towarów do miejsc ich konsumpcji.

Pozostaje odpowiedź na pytanie o podział korzyści ekonomicznych między krajami specjalizującymi się w różnych dziedzinach produkcji. Zalety to oczywiście od relacji cen między sprzedawanymi dobrami. Na ogół jest jednak tak, że produkty wysoko przetworzone uzyskują względnie wyższe ceny na rynkach światowych od towarów o charakterze surowcowym lub naturalnym. Dlatego ważne jest, aby w rozwoju gospodarczym uwzględniać sytuację rynku światowego i inwestować w nowe i nowoczesne technologie wytwarzania.

SKUTKI SPOŁECZNE ROZWOJU GOSPODARCZEGO

Mechanizm rynkowy jest najbardziej elastycznym i najskuteczniejszym sposobem regulacji funkcjonowania systemu ekonomicznego. Poprzez procesy dostosowawcze, ilości i struktury sprzedawanych dóbr i usług, wyzwała ciągły postęp technologiczny i organizacyjny, zmuszając przedsiębiorców do obniżenia kosztów i spełniania warunków trudnej konkurencji. Jednak nawet najlepszy system rynkowy nie jest pozbawiony barier i zagrożeń wynikających z dwóch zasadniczych problemów rozwojowych gospodarki rynkowej. Chodzi tu o inflację i bezrobocie, które nawet w najlepiej rozwiniętych krajach uprzemysłowionych spędzają sen z powiek ekonomistom i politykom gospodarczym. Objawiają się one stałym wzrostem cen detalicznych i hurtowych.

Inflacja powodowana jest z reguły wieloma przyczynami natury mikroekonomicznej i globalnej. Wyzwała specyficzny cykl spirali inflacyjnej, powiązany ze wzrostem kosztów wytwarzania towarów, żądaniami płacowymi i zjawiskami monetarnymi, które wzmagają szybkość przyrostu cen rynkowych. Jednocześnie inflacja przyczynia się do wprowadzania nowych rozwiązań technologicznych i sposobów za-

rządzenia, które obniżają jednostkowe koszty produkcji oraz zastępują droższe surowce i materiały tańszymi.

Z kolei bezrobocie, oznaczające pozostawanie bez pracy części osób w wieku produkcyjnym, jest najbardziej dotkliwym problemem społecznym wynikającym z postępującego rozwoju gospodarczego. Teoria ekonomii określa jako pożądany poziom zasób siły roboczej uruchamianej w okresach rozkwitu lub ożywienia gospodarczego. Jednak w wielu krajach rozwiniętych stopa bezrobocia i jego nasilenie z przyczyn strukturalnych lub regionalnych wywołują wiele negatywnych zjawisk społecznych i zmuszają rządy do aktywnego ograniczania liczby pozostających bez pracy. Chodzi przy tym o to, by wykorzystywać przedsiębiorczość aktywnych ekonomicznie i stwarzać możliwie najwięcej nowych stanowisk pracy w tych dziedzinach gospodarki, które wytworzą dobra stymulowane przez popyt konsumpcyjny. Barierą zasadniczą w walce z bezrobociem jest zdolność bezrobotnych do przekwalifikowania się lub doskonalenia swoich umiejętności zawodowych oraz świadomość swojego miejsca na zmieniającym się rynku pracy.

BILANS PŁATNICZY I JEGO STRUKTURA

Bilans płatniczy jest pojęciem makroekonomicznym dotyczącym całej gospodarki narodowej i jej sytuacji w wymianie zewnętrznej. Oznacza zestawienie wpływów i wydatków dewizowych z tytułu eksportu i importu wszelkich dóbr i usług oraz wszelkie pozostałe rozliczenia finansowe między ludnością, państwem a zagranicą. Bilans sporządza się na ogół w ciągu roku w formie zestawienia wszystkich międzynarodowych transakcji ekonomicznych i finansowych między daną gospodarką narodową a resztą świata.

Na bilans płatniczy składa się: bilans obrotów bieżących, bilans obrotów kapitałowych oraz saldo bilansu (rezerw dewizowych). Bilans obrotów bieżących dotyczy towarów, usług, obsługi kredytów oraz wszelkich form darowizn rzeczowych lub majątkowych. Określa się przy tym wartość towarów sprzedanych i kupionych za granicą, różnicę odsetek wypłaconych za uzyskane kredyty i uzyskanych od kredytów udzielonych oraz saldo prywatnych i publicznych transferów gotówkowo-aterialnych.

Bilans obrotów kapitałowych obejmuje rozliczenie transakcji związanych z aktywami finansowymi danego kraju z zagranicą, czyli różnice w wartościach zobowiązań i należności wynikających z wszelkich operacji i przyływu lub odpływu środków pieniężnych.

Zarówno bilans obrotów bieżących, jak i kapitałowych może wykazywać nadwyżkę lub deficyt, określając pośrednio sytuację płatniczą kraju. Nadwyżce bilansu obrotów bieżących musi towarzyszyć deficyt obrotów kapitałowych bądź wzrost poziomu rezerw dewizowych. W sytuacji deficytu obrotów bieżących pojawia się nad-

wyżka obrotów finansowych lub spadek poziomu rezerw dewizowych utrzymywanych przez bank centralny.

Wyrównywanie sald obrotów bieżących i kapitałowych dokonuje się w rozwiniętych systemach pieniężnych walutowych przy pomocy operacji wyrównawczych. Są to procesy złożone, związane z przywracaniem ogólnej równowagi gospodarczej kraju.

KRZYWA PHILLIPSA

Zależności między wielkościami makroekonomicznymi były i są przedmiotem stałych analiz i obserwacji ekonomistów. Jedne z ciekawszych badań w tym zakresie prowadził nowozelandzki ekonomista A.W. Phillips, wykładowca uniwersytetów angielskich. Stwierdził on, że w latach 1861-1957 istniała duża zależność między stopą inflacji i stopą bezrobocia w większości krajów rozwiniętych gospodarczo. Zbudował następnie na tej podstawie teoretyczną krzywą o nachyleniu ujemnym oznaczającą, iż zwiększenie poziomu bezrobocia w gospodarce narodowej powoduje ograniczenie stopy inflacji, zaś wzrost napięć inflacyjnych wiąże się ze zmniejszeniem stopy bezrobocia. Wskazuje to na wzajemną konkurencyjność tych dwóch podstawowych wielkości makroekonomicznych i zawsze istnieje konieczność wyboru między wyższą stopą inflacji a niższym bezrobociem, lub wysokim bezrobociem przy niskim wskaźniku wzrostu cen. Ten model zachowań systemu gospodarczego wynika bezpośrednio z Keynasowskiego założenia, iż państwo ograniczając bezrobocie, łagodzi restrykcje finansowe, zwiększa wydatki publiczne i ułatwia dostęp do tańszego pieniądza kredytowego. To z kolei wywołuje zwiększenie ilości pieniądza w obiegu gospodarczym i naturalny szybszy przyrost średniego poziomu cen.

Aby stłumić inflację, polityka ekonomiczna zwiększa dyscyplinę wydatków budżetowych, utrudnia dostęp do kredytów i kontroluje wypływ pieniądza z banku centralnego. Efektem takiego postępowania jest wzrost bezrobocia koniunkturalnego, wywołany ograniczeniem inwestycji i zmniejszeniem poziomu produkcji. Taki scenariusz rozwoju gospodarki sprawdzał się do końca lat sześćdziesiątych, kiedy to pojawiły się nowe niekorzystne zjawiska w gospodarce światowej. Stagnacja ekonomiczna lat siedemdziesiątych wywołała dosyć wyraźny przyrost cen, przy jednoczesnym wzrastającym poziomie bezrobocia. Próba zwiększenia wydatków publicznych zamiast wzrostu produkcji spowodowała głównie wzrost stopy inflacji. Te procesy wzmocniła dodatkowo szokowa podwyżka cen ropy naftowej w latach 1973-1974 i 1979-1980, wywołując kolejny gwałtowny wzrost cen towarów i usług wytwarzanych w oparciu o energię paliw płynnych. Podważyło to teorię Phillipsa i stworzyło grunt dla krytyki ze strony bardziej liberalnych monetarystów.

KRYTYKA TEORII PHILLIPSA

Opierając się na założeniach neoklasycznej teorii ekonomii, zwolennicy Milтона Friedmana odrzucali koncepcję bezrobocia przymusowego wywołanego niedostatecznym popytem globalnym. Byli przekonani, że w każdym systemie gospodarczym funkcjonuje naturalny poziom bezrobocia związany z niedoskonałością rynku pracy, nieprzystosowaniami strukturalnymi oraz aktywnością zawodową. Stopa tego bezrobocia jest niewielka i niezależna od poziomu inflacji. Nie ma zatem związku między makroekonomicznym stopniem wzrostu cen, a wielkością osób czynnych zawodowo pozostających bez pracy. Krzywa Phillipsa nie może wobec tego przyjmować nachylenia ujemnego – *jest linią pionową* zmienną dla różnych poziomów bezrobocia. Jeżeli bezrobocie wzrasta powyżej stopy naturalnej, wówczas płace spadają, zwiększa się rentowność produkcji, powoli wzrasta także poziom zatrudnienia. Natomiast spadek bezrobocia poniżej stopy naturalnej wzmaga żądania płacowe, podnosi koszty produkcji i obniża jej opłacalność. Producenci zmniejszają wielkość produkcji i zwalniają pracowników, co ponownie wywołuje wzrost bezrobocia. W takim cyklu gospodarka sama wraca do stanu równowagi.

Odrzucenie zasady wymienności – stopa inflacji i bezrobocie prowadzi do zakwestionowania podstawowych elementów teorii Keynesa, na której podstawie dość prosto można było wyjaśniać zjawiska globalnej sytuacji gospodarczej i formułować cele polityki ekonomicznej. Wskutek tej twórczej krytyki pojawiła się „teoria racjonalnych oczekiwań” – decydującą rolę w decyzjach ekonomicznych przedsiębiorców odgrywa informacja. Procesy adaptacyjne zależą przy tym od szeregu złożonych elementów zewnętrznych i wewnętrznych, kształtujących nastroje wśród inwestorów. Interwencyjne oddziaływanie państwa nie zawsze jest skuteczne, gdy wiele, przedsiębiorstw nie ulegną koniunkturalnym zmianom. Racjonalne postępowanie wszystkich podmiotów gospodarczych, to podstawa nowej ekonomii klasycznej, która łączy doświadczenia keynesizmu i klasyków liberalizmu.

POKONYWANIE INFLACJI

Zdajemy sobie sprawę, że występowanie inflacji jest niekorzystne dla producentów i konsumentów oraz wywołuje negatywne zjawiska w zakresie inwestowania długoterminowego. Istotne jest więc pytanie, jak prowadzić bieżącą politykę antyinflacyjną, aby jednocześnie nie powodować recesji gospodarczej. Według teorii monetarystycznej zjawisk inflacyjnych głównym hamulcem wzrostu cen jest prawidłowe dostosowywanie ilości pieniądza w obiegu do wielkości wytwarzanego dochodu narodowego. W teorii Keynesa regulacja podaży pieniądza nie ma zasadniczego znaczenia w warunkach niepełnego wykorzystania zdolności produkcyjnych, gdy wów-

czas wzrost popytu wywoła wzrost produkcji przy niezmienionym poziomie cen. W momencie osiągnięcia granicy rozwoju produkcji pojawi się niebezpieczeństwo inflacji. Aby je zmniejszyć, winno się stosować trzy podstawowe instrumenty polityki ekonomicznej: ograniczać żądania płacowe pracowników, zmniejszać wielkość deficytu budżetowego oraz prowadzić aktywną politykę otwartego rynku celem ściągania zaistniałych nadwyżek pieniądza krajowego.

Płace robotników powinny być odbiciem ich rzeczywistej wydajności i mieć pełne pokrycie w wartości produkcji wytworzonej przez przedsiębiorstwo. Rząd może stosować metody ograniczania wzrostu płac w systemie podatkowym lub w polityce dochodowej. Deficyt budżetowy przenosi się w przewalającej części na ilość pieniądza w obiegu, jako że pracownicy sfery nieprodukcyjnej przeznaczają zarobki na utrzymanie swoich rodzin. Gdy finansuje się deficyt „pustym pieniądzem”, jest to bardzo groźny czynnik wzrostu. Wreszcie polityka pieniężna banku centralnego prowadzona za pomocą regulacji stóp procentowych i poziomu rezerw obowiązkowych może pomóc w pokonywaniu tendencji inflacyjnych.

Oprócz wymienionych sposobów jest wiele instrumentów gospodarczych, np. polityka kursu walutowego czy aktywna polityka inwestycyjna, które – odpowiednio wykorzystane – mogą przyczynić się do zmniejszenia przeciętnego przyrostu cen detalicznych w całej gospodarce.

SKUTKI INFLACJI W GOSPODARCE

Występowanie zjawiska nadwyżki środków pieniężnych w systemie gospodarczym powodującego wzrost cen wszystkich towarów i usług wywołuje szereg negatywnych konsekwencji. Dla pojedynczego gospodarstwa domowego oznacza to przede wszystkim zróżnicowanie między nominalnym dochodem określonym bezwzględną sumą pieniędzy uzyskiwanych jako przychody rodziny, a dochodem realnym wyrażającym siłę nabywczą posiadanych środków płatniczych. Przy wysokim poziomie inflacji dochód realny na ogół maleje, gdyż za podobną sumę pieniędzy jesteśmy w stanie nabyć coraz mniejszą ilość towarów na rynku.

Z punktu widzenia przedsiębiorcy inflacja utrudnia ocenę rzeczywistej efektywności działalności produkcyjnej, gdyż koszty wytwarzania ulegają znacznym wahaniom i producent ogranicza rozwój inwestycyjny oraz skalę produkcji. Inflacja wywołuje także wzrost stopy procentowej lokat pieniężnych, a jednocześnie wyższe oprocentowanie kredytu, co zmniejsza zainteresowanie szczególnie długoterminowymi inwestycjami. W rezultacie ogranicza się możliwość postępu technologicznego, mniej wydaje się na badania naukowe i organizacyjne, koncentrując uwagę na szybkim zwrocie zainwestowanych środków.

Inflacja osłabia także motywację do zwiększania eksportu, gdyż eksporterzy, uzyskując przychody w walucie krajowej, realnie tracą sprzedając swoje dobra na rynkach zagranicznych, po względnie stałych cenach w walucie obcej. Kolejnym skutkiem inflacji jest dewaluacja waluty krajowej, która względnie poprawiając pozycję eksportów, odbija się z kolei negatywnie na działalności firm importujących dobra z zagranicy.

Wreszcie stan stałego wzrostu cen oddziałuje na relacje rynku papierów wartościowych, ubezpieczeń i innych instrumentów pośrednich. Tworzy się charakterystyczna spirala inflacyjna, trudna do powstrzymania nawet przy ograniczeniu rzeczywistych przyczyn inflacji.

MIĘDZYNARODOWA WYMIANA GOSPODARCZA

W toku dotychczasowych rozważań pomijaliśmy uwarunkowania wynikające z powiązań określonego systemu gospodarczego ze światowym rynkiem towarów i usług oraz kapitałem zagranicznym. Obecnie uzupełnimy naszą wiedzę o podstawowe pojęcia związane z handlem zagranicznym i ruchem kapitałowym.

Na początku musimy uświadomić sobie rolę eksportu, importu towarów i usług oraz korzyści płynące z przepływów środków kapitałowych. Po pierwsze, część podmiotów gospodarczych może funkcjonować realizując kontrakty na dostawę swoich produktów na rynki zagraniczne i uzyskując dochody w walutach obcych. Tak, zarobione pieniądze powiększają globalny dochód narodowy i sprawiają, że większa ilość produktów krajowych znajduje nabywców. Po drugie, znaczna część inwestycji w kraju jest podejmowana z uwzględnieniem kapitału zagranicznego, czyli inwestorów, którzy przywożąc swoje maszyny, urządzenia, wiedzę technologiczną, budują fabryki, tworzą nowe miejsca pracy i dostarczają dochodów budżetowi państwa płacąc podatki. Po trzecie, międzynarodowe przepływy kapitałowe stwarzają możliwości poszukiwania nowych rynków zbytu i rejonów inwestowania, co służy postępowi technicznemu, lepszej organizacji pracy i przenikaniu różnych technologii. Wreszcie, wzajemna wymiana gospodarcza stwarza naturalną konkurencję między podmiotami z różnych krajów, co znacznie wzbogaca rynek i pozwala konsumentowi wybierać dobra odpowiadające jego potrzebom i gustom.

Otwarcie gospodarki na wymianę międzynarodową wymaga jednak spełnienia określonych warunków systemu ekonomicznego. Musi on mieć poziom cen wewnętrznych zbliżony do światowego, a technologia i organizacja produkcji nie może odbiegać od przeciętnej światowej. System finansowy powinien także odpowiadać standardom międzynarodowym, a infrastruktura nie może odstraszać potencjalnych inwestorów zagranicznych. Wówczas udział określonego kraju w systemie gospodarki światowej przyniesie korzyści. Ważne jest ponadto, prowadzenie rozsądnej polityki

handlowej, aby eksporterzy i importerzy uczestniczyli w obrocie i uzyskiwali określone korzyści.

POLSKI RYNEK KAPITAŁOWY

Powrót do gospodarki rynkowej wymaga rozwoju wszystkich jej elementów, które stworzą optymalne warunki funkcjonowania podmiotów gospodarczych i gospodarstw domowych. W całokształcie systemu rynkowego wyróżnić możemy rynek towarowy (obejmujący również usługi i inne dobra konsumpcyjne), rynek pracy, nazywany często rynkiem zasobów, czy potencjału produkcyjnego oraz rynek kapitałowy stanowiący największą część obrotu pieniężnego w krajach wysoko rozwiniętych. Rynek kapitałowy stanowią rynki czynników produkcji, nieruchomości, kredytów i pożyczek bankowych oraz rynek papierów wartościowych, którego powstanie i rozwój wzbudziły ostatnio wiele emocji i nieporozumień.

Papiery wartościowe, nieobecne w polskiej rzeczywistości gospodarczej przez wiele lat realnego socjalizmu, pojawiły się znów w roku 1991 po uchwaleniu ustawy „Prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi i funduszach powierniczych”. Ten akt prawny określił zasady emisji, obrotu i wykorzystania różnych instrumentów rynku kapitałowego. Jednocześnie dla bieżących, krótkookresowych rozliczeń finansowych można wykorzystywać najprostsze papiery wartościowe, jakimi są weksle i czek. Spotykamy się tu z wekslami finansowymi, których podstawą wystawienia są pożyczki lub kredyty oraz z wekslami handlowymi (kupieckimi), które są wystawiane w wyniku transakcji handlowych jako zabezpieczenie interesów sprzedawcy i narzędzie kredytu kupieckiego. Dla uproszczenia obrotu wekslowego i jego przyspieszenia stosowane są różne formy kredytu wekslowego – np. kredyt dyskontowy, akcentacyjny lub poręczający. Nieskomplikowany sposób wystawiania weksli i obrotu nimi oraz możliwość skorzystania z różnych rodzajów kredytu wekslowego sprawiają, że stanowi on istotne źródło finansowania bieżących działań przedsiębiorstw.

Długookresową formą zasilania działalności podmiotów gospodarczych są papiery wartościowe o długim lub nieokreślonym terminie ich wykupu. Akcje, obligacje, listy zastawne czy certyfikaty lokacyjne służące, jako cenne źródło kapitału dla prywatyzowanych lub zmieniających strukturę spółek produkcyjnych. Wymagają one jednak spełnienia surowych wymogów formalnych i merytorycznych przed dopuszczeniem firmy do publicznego obrotu akcjami. Emitent, czyli podmiot oferujący swoje akcje potencjalnym nabywcom musi przygotować prospekt emisyjny przedstawiający wszelkie istotne informacje o firmie (w tym dokładne sprawozdanie finansowe decydujące o efektywności ekonomicznej). Oferta ta jest oceniana przez Komisję Papierów Wartościowych, która będąc organem centralnej administracji państwowej

określa możliwości sprzedaży akcji na rynku pierwotnym, czyli zainteresowanym inwestorom. Gdy akcje znajdują nabywców wśród szerokiego kręgu akcjonariuszy, stają się następnie przedmiotem obrotu wtórnego, czyli giełdowego. Giełda papierów wartościowych to zespół osób, urządzeń i środków technicznych, zorganizowany w taki sposób, aby kojarzyć oferty sprzedaży i nabycia papierów wartościowych, a wszyscy uczestnicy rynku mieli jednakowy dostęp do informacji. Na giełdzie zawierane są więc transakcje kupna lub sprzedaży papierów wartościowych, a relacja popytu i podaży na poszczególne akcje decyduje o kształtowaniu się ich cen.

Oprócz akcji, popularnym rodzajem papierów wartościowych również na rynku polskim są obligacje, czyli dokumenty zawierające zobowiązania dłużne ich wystawcy w stosunku do każdego kolejnego posiadacza, polegające na wypłacaniu odsetek w ustalonych terminach i wykupie papierów wartościowych w określonym terminie. Zwykle obligacje są wystawiane przez państwo lub instytucje publiczne i posiadają gwarancje wykupu.

Mniejsze znaczenie na polskim rynku kapitałowym mają certyfikaty inwestycyjne (lokacyjne) reprezentujące udział posiadacza w majątku tworzonych funduszy inwestycyjnych. Stanowią mniej ryzykowną niż akcja formę inwestowania i przynoszą zwykle mniejsze dochody.

Inną grupą naszych papierów wartościowych są bony pieniężne i bony skarbowe stanowiące rodzaj zobowiązań o krótkim (do roku) terminie wykupu, a ich zysk stanowi oprocentowanie okresowe lub sprzedaż na rynku wtórnym.

Rozwój rynku kapitałowego będzie się wiązał z powstaniem nowych form i rodzajów walorów, a ich znajomość przydatna będzie nie tylko ekonomistom, lecz nam wszystkim, gdy zdecydujemy się zainwestować w coś innego niż książeczka oszczędnościowa banku PKO.

LITERATURA UZUPEŁNIAJĄCA

- Begg D., Fischer S., Dornbusch R. 1993. Mikroekonomia. t I PWE, Warszawa.
- Blaug M. 1995. Metodologia ekonomii. PWN, Warszawa.
- Blaug M. Teoria ekonomii. 1994. Ujęcie retrospektywne. PWN, Warszawa.
- Burda M., Wypłoch Ch. 1995. Makroekonomia. Podręcznik europejski. PWE, Warszawa.
- Cyrson E. F. 1993. Ekonomia. Podręcznik dla nieekonomicznych kierunków uniwersyteckich. PDW ŁAWICA, Poznań.
- Cyrson E. F. 1996. Kompendium wiedzy o gospodarce. PWN, Warszawa-Poznań.
- Hal R. Varian. 1995. Mikroekonomia. PWN, Warszawa.
- Hall R. E. Taylor J. B. 2000. Makroekonomia. PWN, Warszawa.

- Marciniak S. 2001. Mikro- i makroekonomia. Podstawowe problemy. PWN, Warszawa.
- Milewski R. 1993. Elementarne zagadnienia ekonomii. PWN, Warszawa.
- Nasiłowski M. 1994. System rynkowy. Podstawy mikro- i makroekonomii. IKE PTE, Key Text, Warszawa.
- Oyrzanowski B. 1997. Mikroekonomia. Profesjonalna Szkoła Biznesu, Kraków.
- Oyrzanowski B. 1998. Makroekonomia. Profesjonalna Szkoła Biznesu, Kraków.
- Rekowski M. 1993. Wprowadzenie do mikroekonomii. POLSOFT, Poznań.
- Romer D. 2000. Makroekonomia dla zaawansowanych. PWN, Warszawa.
- Winiarski B. 1994. Polityka ekonomiczna. AE, Wrocław.



SKŁAD KOMPUTEROWY

ASCO Józefa Brylińska

WYDAWNICTWO AKADEMII ROLNICZEJ W SZCZECINIE

Wydanie I. Nakład 300 egz. Ark. wyd. 5,5. Format B-5.

Oddano do druku w lipcu 2003 r. Druk ukończono w lipcu 2003 r.

Zamówienie AR-5213/94/300/2003

Druk wykonano w Dziale Poligrafii Akademii Rolniczej w Szczecinie



C 52395

Biblioteka Główna
Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny
Księgozbiór Przyrodniczy

C-52395



520-00008887